

OCENA REALIZACJI ZADAŃ BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO • PRZYGOTOWANIA DO ROKU SZKOLNEGO • INFORMACJA O ZAOPATRZENIU LUDNOŚCI W WARZYWA I ZIEMIANKI NA OKRES ZIMY

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu rozpatrzyło informacje o wykonaniu planu budownictwa mieszkaniowego w pierwszym półroczu br. i w lipcu. Stwierdzono, że w ciągu I półrocza wykonano w ujętym budownictwie mieszkaniowym blisko 40 procent zadań rocznych, co w porównaniu z I półroczem ubiegłego roku oznacza poważny wzrost oddanej do użytku powierzchni mieszkalnej.

Jednakże w realizacji planu budownictwa mieszkaniowego

sytuacja jest nadal trudna i wymaga dalszej koncentracji wysiłków, przede wszystkim ze strony przedsiębiorstw wykonawczych. Szczególnie odnosi się to do tych województw, w których występują opóźnienia w stosunku do zadań planowych. Największa mobilizacja powinna nastąpić w województwach: katowickim, warszawskim, krakowskim i łódzkim. W szeregu jednak województw uzyskano już dobre wyniki, przekraczające zadania planu półrocznego.

Niezbędne jest także wydatne polepszenie zaopatrzenia materialnego, szczególnie zaś w dziedzinie materiałów wykończeniowych, w tym dostaw przemysłu chemicznego, maszynowego i hutnictwa.

Biuro Polityczne zaleca podjęcie kroków zapewniających wykonanie planu budowy obiektów towarzyszących, a przede wszystkim robót związanych z uzbrojeniem terenów pod budownictwo mieszkaniowe. Określono także kierunki działań celem lepszego przygotowania warunków dla budownictwa.

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Przepraszam, pomyłka...

Nie ma ludzi nieomylnych; raz myli się tylko saper, pozostali — od kilku do kilkunastu razy dziennie. Bywa, że i w nocy. I nie ma w tym nic nadzwyczajnego.

Pamiętam, kiedyś, w jednym z warszawskich hoteli kąpałem się spokojnie w luksusowej łazience. A że para była letnia — pomimo powiewających na przestrzeń drzwi w cudownym owym sanitarium panowała przeraźliwa duszota. Pościągłem tedy za tańcuszek wiszący tuż przy wannie, mniemając, iż uruchamiam wentylację. Niestety okazało się, że błędnie, a prawdziwie gorąco zrobiło się w niecałe pięć minut później, kiedy to w drzwiach łazienki stanęły dwie zaspane niewiasty w wieku, na szczęście, jesiennym.

— Dzięki Bogu! — odetchnęły z wyraźną ulgą — bo my myślały, że już po panu...

Error humanum est, czyli — jak skusznie zauważył już starożytny — błędzić jest rzeczą ludzką. Dlaczego zatem, skoro w naszym codziennym życiu zawodowym, rodzinnym i osobistym nie można wykluczyć pomyłek — tak bardzo nie lubimy się do nich przyznawać?

Mógłbym jeszcze zrozumieć obiekcje — powiedzmy — piekarsza, który przez nieuwagę nalażerował większą partię bułeczek własnego wypieku paszą dla nutki; jego brak entuzjazmu do przyznania się może być podyktowany obawą przed narażeniem się na pośmiewisko, wyłanie z roboty lub przymusowe przejście na czas określony na mniej szlachetne pieczywo.

Jak jednak uzasadnić takie oto zachowanie. Dzwoni telefon. Podnoszę słuchawkę i słyszę damski głos:

— A... więc jesteś! No i co? Jak długo jeszcze mam czekać?

— Na co? — pytam mechanicznie.
— Na mój dmuchany materac, ciemnoto!
— To chyba jakiś nieporozumienie...
— Zgadza? — dopiero teraz dama staje się podejrzliwa.
— Ale skąd...

Nie kończę. Trzask. Leć po drugiej stronie słuchawki na widełki. Ani przepraszam, ani dziękuję.

Nie chodzi mi tutaj o sprawy wielkie, lecz właśnie te zwykłe, codzienne. Przyznanie się do pomyłki jest nie tylko kwestią tak zwanej odwagi cywilnej, ale chyba również i świadectwem osobistej kultury i prawdziwej wartości człowieka. Zatem — przyznać się? A jeśli to wykorzystają przeciwko mnie? Bo kto nie lubi cudzych potknięć?

Oczywiście — najlepiej byłoby błędów ani omyłek nie popełniać wcale. Skoro jednak zdarzają się one nawet najmocniejszemu, najporządniejszemu i najbardziej doświadczonemu, częstokroć zaś wynikają z prostego przypadku, i skoro przyznajemy, że trzeba wówczas powiedzieć „mea culpa” — to warto by również odpowiedzieć sobie na pytanie: jak długo przynajmniej może usprawiedliwiać lub stanowić okoliczność łagodzącą? I czy w ogóle? Jak długo kasjerka może po skończonej pracy „zwierzać” się przełożonemu:

— Szeffe, znów mam małe manko. „Wyszło” mi gdzieś parę złotych...

I jeszcze jedno. Nietatwo jest — z różnych powodów — przyznać się wobec siebie i innych do własnych błędów. Ale do cudzych pomyłek „przyznajemy” się nadzwyczaj ochoczo i bardzo żywo o nich dyskutujemy. Cudzych potknięć używamy też nader chętnie jako argumentów usprawiedliwiających nasze własne pomyłki.

A może tak odwrócić sytuację? Zacząć od siebie? Nie chodzi przy tym o pokazowe bicie we własne, a tym bardziej o cudze pierś. Niechby z tego bicia wynikało coś sensownego na przyszłość.

ZBYSZEK KRUSZONA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-939 Poznań.

Pierwsza grupa polskich delegatów powróciła z Hawany

Serdecznie witana na lotnisku międzynarodowym Okęcie w Warszawie powróciła wczoraj do kraju pierwsza grupa polskich delegatów, którzy uczestniczyli w XI Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie.

Wśród delegatów znajdowali się członkowie kierownictwa polskiego ruchu młodzieżowego. Przyłot dwóch pozostałych grup polskiej delegacji nastąpi w najbliższych dniach. PAP

Istotny postęp w rokowaniach o zakazie prób z bronią jądrową

Wspólne oświadczenie ZSRR, USA i W. Brytanii

Wczoraj genewskiemu Komitetowi Rozbrojeniuwemu przedłożono wspólne oświadczenie ZSRR, USA i W. Brytanii, potwierdzające, że mocarstwa te osiągnęły istotny postęp w trójstronnych rokowaniach, mających na celu opracowanie wspólnego projektu międzynarodowego układu o całkowitym i powszechnym zakazie doświadczeń z bronią jądrową.

W tekście oświadczenia stwierdza się m. in., że obecna faza rokowań, trwająca od 4 maja br., stanowi najdłuższą z dotychczasowych rund negocjacji; w jej toku udało się znacznie przybliżyć ostateczne uzgodnienie postanowień przyszłego układu. Dokument stwierdza, że w celu dalszego przyspieszenia negocjacji, zagadnienia dotychczas nie uzgodnione, zostały rozpatrzone przez ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA i W.

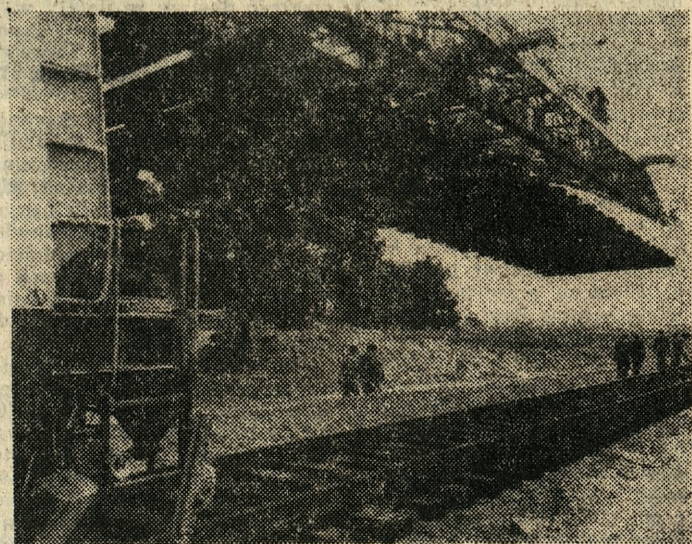
A. Welkow o spotkaniu ekspertów RWPG - EWG

Zastępca sekretarza RWPG Asen Welkow, który przewodził delegacji ekspertów Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej podczas spotkania z ekspertami EWG pod koniec lipca w Brukseli, poinformował, że spotkanie to przebiegało w duchu szczerzej i rzeczowej dyskusji oraz pozwoliło lepiej poznać stanowiska obu stron.

Celem spotkania było przyśpieszenie rozmów w sprawie zawarcia porozumienia między RWPG i EWG. Ze swej strony proponowali — powiedział A. Welkow — by eksperci obu stron dokonali szczegółowej wymiany poglądów na temat całego wachlarza zagadnień zawartych w wymienionych przez strony wcześniej projektach porozumień i przystąpili do opracowania projektu, który odzwierciedlałby koncepcje stron, dotyczące struktury i treści tego porozumienia. Wyhodziliśmy przy tym z założeń, że nasze propozycje zgodne są z tym dążeniem i stwarzają szersze możliwości uzgodnienia wspólnego pojęcia.

W rozmowie z przedstawicielami agencji TASS Welkow stwierdził, że podczas wymiany poglądów delegacja ekspertów RWPG i ekspertów krajów RWPG kierowała się zgłoszoną wcześniej propozycją zawarcia ramowego długoterminowego porozumienia zawierającego tradycyjne i powszechnie przyjęte zasady międzynarodowej współpracy handlowo-gospodarczej. (PAP)

Droga do huty



Linia hutniczo-siarkowa, przebiegająca od granicy ze Związkiem Radzieckim do Huty „Katowice”, transportować się będzie rudę żelaza dla naszego największego obiektu metalurgicznego oraz siarkę dla odbiorcy radzieckiego. Na pierwszym odcinku trasy, który ma być oddany do użytku pod koniec tego roku, ułożono obecnie tor, montuje przęsła, niweluje teren i wznosi nasypy. Na zdjęciu: układanie torów.

CAF — fot. Jaskiewicz

Wystrzelony w Związku Radzieckim

„Progress 3” dostarczy kosmonautom kolejne urządzenia i materiały

Realizując program zapewnienia długotrwałego funkcjonowania orbitalnego zespołu naukowo-badawczego „Salut 6 — Sojuz 29”, we wtorek o godzinie 1.31 czasu moskiewskiego wystrzelono w Związku Radzieckim automatyczny towarowy statek transportowy „Progress-3”. Celem wystrzelenia statku jest dostarczenie na pokład stacji „Salut-6” urządzeń i materiałów umożliwiających

życie i pracę kosmonautów na orbicie oraz prowadzenie badań naukowych. „Progress” wiezie także poczę.

W trakcie lotu poddane będą dalszym próbom elementy konstrukcyjne, systemy pokładowe i urządzenia automatycznego statku towarowego.

Według danych informacji telemetrycznej, wszystkie systemy pokładowe „Progressa-3” funkcjonują normalnie. (PAP)

Prasa zachodniemiecka o ustąpieniu H. Filbingera

30 sierpnia wybór nowego premiera Badenii — Wirtembergii

Po złożeniu przez premiera Badenii-Wirtembergii — Hansa Filbingera rezygnacji z zajmowanego stanowiska — w Stuttgarcie podano do wiadomości, że 16 sierpnia zbierze się na nadzwyczajnym posiedzeniu frakcja CDU w parlamencie krajowym, aby omówić powstałą sytuację w tym kraju i kwestię wyboru nowego przewodniczącego frakcji.

Nastąpił na 30 sierpnia zwołanie specjalne posiedzenie parlamentu Badenii-Wirtembergii, by wybrać nowego premiera tego kraju. Faworytami na to stanowisko są: 49-letni burmistrz Stuttgartu — Manfred Rommel (syn byłego dowódcy Korpusu Afrykańskiego) i 41-letni Lothar Spaeth, minister spraw wewnętrznym w tym kraju.

Ustąpienie Hansa Filbingera odbiło się szerokim echem nie tylko w RFN, ale w wielu krajach zachodnioeuropejskich.

Nawet niektóre dzienniki RFN krytycznie oceniają fakt, że zatrzymał on wszystkie dotychczasowe stanowiska w kierownictwie partii. Filbinger pozostał przewodniczącym Krajowego Zarządu CDU w Badenii-Wirtembergii, jest on także jednym z wstępów przewodniczącego CDU na szczeblu centralnym, Helmuta Kohla. Jest rzecz jasna zastanawiająca — stwierdza komentator telewizyjny zachodniemieckiej, że ktoś, kto nie może sprawować władzy państwowej, może nadal sprawować wysokie funkcje w partii.

Nastąpił prasa sprężynowa stara się bronić Filbingera. „Die Welt” i „Berliner Morgenpost” piszą o „rosterce” w takiej Filbinger musiał żyć za czasów hitlerowskich.

Wiele uwagi rezygnacji Filbingera poświęca prasa innych krajów zachodnich. (PAP)

Czytaj także „Odgłosy” na str. 2.

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Zamach stanu w Hondurasie

W stolicy Hondurasu — Tegucigalpa — podano do wiadomości, że dotychczasowy szef państwa gen. J. A. M. Castro został usunięty ze stanowiska w wyniku zamachu stanu. Władzę objął triumwirat wojskowy, w skład którego wchodzi dowódca sił zbrojnych, gen. P. J. P. Garcia, dowódca lotnictwa, podpułkownik D. A. Cruz i dowódca policji, podpułkownik A. Z. Rodriguez. Mówi się, że dotychczasowy prezydent, gen. Meigar został obalony.

ny ponieważ nie zgodził się usunąć z rządu trzech ministrów, czego domagała się armia.

Antywojenne demonstracje

33 rocznica zrzućenia bomby atomowej na Hiroszimę stała się okazją do fali manifestacji antywojennych w całym Stanach Zjednoczonych. W pierwszym dniu demonstracji — w niedzielę — policja aresztowała 350 osób, natomiast w poniedziałek zatrzymano 70 dalszych przeciwników zbrojeń nuklearnych. W Rainer w stanie

Oregon aresztowano 20 osób, a 50 zaarrestowano w Kalifornii.

Delegacja Japonii w Pekinie

Wczoraj przybył do Pekinu z grupą doradców, minister spraw zagranicznych Japonii — S. Sonoda, który weźmie udział w dwustronnych negocjacjach w sprawie zawarcia „Układu o pokoju i przyjaźni” między Japonią i Chinami. Podczas pierwszej rundy tych rokowań, która odbyła się 21 lipca, strony nie zdołały dojść

Dialog Wietnam — CHRL

W Hanoi rozpoczęły się wczoraj rozmowy w sprawie osób pochodzenia chińskiego, mieszkających w Wietnamie. Delegacją rządową obu krajów, uczestniczącą w rozmowach, przewodniczą wiceministrowie spraw zagranicznych.

od GŁOSU

Kilka niedawnych wyda-
rzeń znów nakazuje
zwrócić bacniejszą u-
wagę na to, co dzieje się
nad Renem. Hans Filbinger,
chadecki premier Badenii-
Wirtembergii złożył długo
oczekiwaną dymisję. Dowia-
dzono mu bowiem, że ja-
ko przedstawiciel hitlerow-
skiego prawa feroval wy-
roki śmierci i uczestniczył
w egzekucjach na kilka ty-
godni przed zakończeniem
wojny.

Ale Filbinger do końca
twierdził, że są to oszczer-
stwa; wykrety premiera Ba-
denii-Wirtembergii znuży-
ły się jednak nawet
jego chadeckim kom-
panom. Przed zbliża-
jącymi się wyborami do
landtagu Hesji woleli poz-
być się ze swego grona skom-
promitowanego polityka.

Wymuszona przez opinię
publiczną dymisja Filbinge-
ra to tylko wyjątek, po-
twierdzający regułę, że w ka-
dencji politycznej w RFN
hitlerowska przeszłość nie-
wiele znaczy. Była się z nią
zbyttnie nie afiszować.

Chociaż może wystarczyć
jedynie przeczekanie. Znany
zachodniemiecki historyk
Golo Mann wypowiedział
się za „generalną amnestią”
wobec ludzi obarczonych
winą z powodu swej działalności
w III Rzeszy. Komen-
tując przypadek Filbingera,
stwierdził, że „nie wi-
dzi pożytku z wygrze-
bywania starych akt sa-
downiczych z czasów wojny,
w których znajduje się nara-
żenie na niebezpieczeństwo o-
skarżenia”. I tu ma on swo-
leńską rację, do doprowadzenia
do stwierdzenia.

Chyba jednak sporo. Ty-
godnik „Stern” od dłuższe-
go czasu zamieszcza relacje
pod wspólnym tytułem „Wo-
ność — 78”. Mówi się w
nich o powszechnym śledze-
niu „elementów radykal-
nych”, o policjnym nadzo-
rze nad wszystkimi „zagra-
żającymi bezpieczeństwu
RFN”. „Berufsvebot” — za-
kaz wykonywania zawodu
na podstawie publicznych
przekonań, przez ludzi o przekonaniach
następowych zbiera zastra-
żające żniwo.

Te i inne wydarzenia po-
raz któryś utwierdzają w
przekonaniu, że w RFN
po prostu lepiej mieć brunat-
ną przeszłość niż być posą-
dzonym o różową (bo co tu
mówić o czerwonej) tera-
niejszość.

ASK

280 ofiar aktów

przemocy w Turcji

Jak informuje radio tureckie,
już ponad 280 osób poniosło
w Turcji śmierć w roku bieżącym
w wyniku aktów przemocy, dokony-
wanych przez ekstremistyczne
ugrupowania polityczne. (PAP)

KRONIKA DNIA

KRAJOWA KONFERENCJA OGRODNICZA W POZNANIU

Wczoraj rozpoczęły się w Poznaniu 3-dniowe obrady Krajowej
Konferencji Ogrodniczej, zorganizowanej przez Ministerstwo Rol-
nictwa i Urząd Wojewódzki w Poznaniu. Uczestniczą w niej m. in.
przedstawiciele Centralnego Zarządu Ogrodnictwa oraz Zjednoczeń
Przemysłu Owocowo-Warzywnego i Przemysłu Chłodniczego. Celem
konferencji jest ocena realizacji programu produkcji ogrodniczej
wynikającego z decyzji Prezydium Rady z roku 1975, a także wy-
tyczenie kierunków działania w zakresie rejonizacji produkcji ogrod-
niczej oraz organizacji gospodarstw i zespołów specjalistycznych.
W programie spotkania jest m. in. wyjazd uczestników do Stacji
Hodowli Roślin Ogrodniczych w Kociąkowej Górze, zwiedzanie sa-
du zespołowego w Skawonie, zapoznanie się z nową technologią
uprawy warzyw pod szkłem i folią w PGO Naramowice oraz pro-
dukcja warzyw gruntowych w rejonie Środy Wlkp. w aspekcie po-
trzeb przemysłu przetwórczego. (Zd)

„STEFAN BATORY” ODPLYNĄ DO MONTREALU

Z Gdyni wyruszył wczoraj w kolejny rejs do Montrealu „Stefan
Batory”. Wśród 435 pasażerów zaokrętowanych w Gdyni, znajdują
się dwie grupy turystów z krajów Europy zachodniej odbywają-
cych naszym transatlantykiem rejsy wycieczkowe po portach euro-
pejskich. Jedną z tych grup odbywa podróż na trasie Londyn —
Gdynia — Londyn, a drugą — Rotterdam — Gdynia — Rotterdam.
3 dni poprzedzające odpłynięcie z Gdyni spędzili turyści w Pol-
sce, zwiedzając Trójmiasto, Malbork i Warszawę. Ten rodzaj usług
jest nowością w działalności armatora. (PAP)

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Celem najlepsze zaopatrzenie w warzywa, owoce i ziemniaki

Wprawdzie prace w rolnictwie koncentru-
ją się obecnie na sprzęcie zbóż, wykopki
jeszcze się nie zaczęły, a ogrodnictwo
ma przed sobą główną kampanię zbiorów,
jednak już teraz zapadają postanowienia w
sprawie zaopatrzenia ludności w warzywa,
owoce i ziemniaki w okresie zimowo-wiosen-
nym. Odpowiednio wcześnie ustalenie potrzeb
i możliwości ich zaspokojenia stanowi bowiem
podstawę działań, które zapewnią rynkowi
ciągłość dostaw w ilości w pełni równowa-
żącą stale wzrastające zapotrzebowanie na
produkt ogrodniczy. Sprawy te były m. in.
przedmiotem obrad Biura Politycznego KC
PZPR.

Tendencja do zwiększonej konsumpcji
„świeżych witamin” wskazuje na korzystne
zmiany w strukturze spożycia w naszym kra-
ju, co z kolei wyznacza określone zadania dla
producentów i wszystkich uczestników obrotu
tymi produktami. Główne obowiązki w tej mie-
rze spoczywają na spółdzielczości rolniczej.
Muszą ona dążyć do wszelkich starań w trosce
o maksymalne wykorzystanie tegorocznych
zbiorów, a w konsekwencji dalszą poprawę
zaopatrzenia rynku.

W tym celu przewiduje się zgromadzenie
na zimowo-wiosenne miesiące — ziemniaków
450 000 ton, czyli o prawie 70 000 ton więcej
niż na przełomie 1977/78 r., warzyw — 400 000
ton — o ponad 33 000 ton więcej i jabłek —
100 000 ton, a więc o blisko 10 000 ton więcej.
Zarazem te — uzupełniane bieżącym skupem
— powinny, co jest generalną zasadą, zapew-
nić rytmiczne zaopatrzenie w ziemniaki do
czasu pełnej podaży młodych kartofli tj. do
I dekady lipca, a warzyw do zwiększonych
dostaw nowalicy i wczesnych gruntowych od-
mian tych roślin. Jakiś zaś powinny znaj-
dować się w sortadach w niezbędnych ilo-
ściach aż do przyszłorocznych zbiorów truska-
wek.

Sprostanie społecznemu zamówieniu wyma-
ga jednak gromadzenia co roku nie tylko

większych rezerw zimowych w skali ogólna-
krajowej, lecz i stałego usprawniania dostaw
oraz lepszego ich przystosowania do potrzeb
poszczególnych województw.

Obecnie szczególną uwagę zwraca się na ulep-
szanie metod przechowywania produktów, zwłaszcza
tych, które ze względu na niedostateczne jeszcze
zaplecze magazynowe, przetrzymywane są w kop-
cach. Zmniejszeniu strat, jakie ponosi się przy prze-
chowywaniu produktów w kopcach, służy upow-
szeczanie najlepszych — sprawdzonych przez za-
kłady doświadczalne — sposobów. Spółdzielnie o-
grodnicze otrzymały w tej sprawie zalecenia. Cho-
dzi o to by nowe metody przechowywania produktów
rolnych były jak najszerszej stosowane w praktyce.
Niezbędne jest przede wszystkim rozszerzenie prze-
chowywania ziemniaków w kopcach wentylowa-
nych. Niewłaściwe przechowywanie ziemniaków po-
woduje straty dochodzące niejednokrotnie do około
30 procent zbiorów. Jest więc to poważny problem
gospodarczy, którego rozwiązanie leży w interesie
zarówno konsumenta, jak i samych rolników. Sta-
ranne przechowywanie ziemniaków — w odpowied-
niej ilości — będzie czynnikiem stabilizacji ich ce-
ny na wiosnę oraz wpłynie korzystnie na rozwój
hodowli.

Doświadczenia lat ubiegłych przemawiają
także za potrzebą szerszego wprowadzenia
najbardziej dogodnej formy zaopatrzenia lud-
ności w produkty ogrodnicze poprzez rozsze-
rzenie bezpośrednich dostaw dla załóg zakła-
dów pracy i stołówek. Celowości tego dowiod-
ło m. in. zbiorowe zaopatrywanie w ziemniaki.
Istnieją możliwości takiego zaopatrzenia
zakładów również w warzywa i owoce.

Rynek będzie również lepiej niż przed ro-
kiem zaopatrzony w przetworzone warzywa
i owoce. Więcej zamrożono i przerobiono na
kompoty, dżemy, itp. truskawek, malin; wy-
jątkowo dobrze obrodził groszek zielony. Prze-
mysł kluczowy i spółdzielczy przygotowuje
się do kolejnych kampanii — przerobu ogór-
ków, pomidorów, a następnie — owoców je-
siennych i warzyw gruntowych.

BARBARA TOPCZEWSKA

Pomyślny meldunek z Konina

Modernizacja odkrywk „Pątnów”

Załoga Kopalni Węgla Bru-
natnego „Konin” zameldowała
o zrealizowaniu I etapu zakła-
dania taśmociągów przy fron-
tach węglowych odkrywk
„Kazimierz — Pątnów” oraz
o zakończeniu budowy nowej
trasy kolejowej, łączącej od-
krywkę z konińskimi elektro-
wniami.

Roboty te wykonano bez
przerwywania pracy odkrywki.
Przy budowie taśmociągów wy-
korzystano m. in. zregenero-
wane taśmy, które należa do
materiałów poszukiwanych w
górnictwie odkrywkiowym.

Uruchomienie taśmociągów
i nowej linii kolejowej uspra-
wni transport węgla do elek-
towni. Ma to szczególne zna-
czenie w okresie jesienno-zi-
mowym. (woj)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

ctwa mieszkaniowego w roku na-
stępnym.

Biuro Polityczne zapoznało
się z informacją o przygo-
towaniu do rozpoczęcia nowo-
go roku szkolnego. Stwierdzo-
no ogólnie dobry stan przygo-
towania szkół do rozpoczęcia
realizacji nowych programów
nauczania w klasach pierw-
szych.

Nastąpił dalszy wzrost poziomu
wyszkolenia nauczycieli i ich
kwalifikacji pedagogicznych.
Wszystkich uczniów klasy I za-
opatrzone w nowe podręczniki i
materiały pomocnicze, a szkoły w
nowe środki dydaktyczne do na-
uczania początkowego. Baza
szkolnictwa zwiększyła się o dal-
sze nowe obiekty szkolne i mie-
szkania dla nauczycieli. Zaleco-
no poprawę wyposażenia w sprzęt
i pomoce naukowe dla klas star-
szych, a także poprawę zaopatrze-
nia placówek handlowych w ar-
tykuły osobistego wyposażenia
uczniów.

Pomyślna realizacja zadań wy-
chowawczych w nowym roku
szkolnym wymagać będzie dal-
szego umocnienia ideowej i wy-

chowawczej funkcji szkoły oraz
wzmocnienia wysiłków kadry peda-
gogicznej rodziców, środowisk
społecznych dla wychowywania
młodzieży.

Biuro Polityczne wyraziło
uznanie wszystkim nauczycie-
lom i pracownikom oświato-
wym za wkład w przygotowa-
nie szkół do nowego roku
szkolnego i realizacji nowych
programów nauczania.

W kolejnym punkcie por-
ządku obrad Biuro Politycz-
ne zapoznało się z informacją
o zaopatrzeniu ludności w
warzywa i ziemniaki na okres
zimowy. Zalecono zwiększenie
skupu i zapasów produktów
ogrodniczych i ziemniaków na
zimę przez organizację han-
dlowej.

Podkreślono potrzebę podjęcia
odpowiednich prac przez organa
związków zawodowych i admini-
strację, dla sprawnego zaopatrze-
nia pracowników zakładów pra-
cy i stołówek w ziemniaki i wa-
rzywa.

Zwrócono też uwagę na koniecz-
ność poprawy przechowywania
ziemniaków, warzyw i owoców
oraz pełnego wykorzystania ist-
niejących zdolności produkcyj-
nych przemysłu owocowo-warzy-
wnego, co wpłynie na lepsze za-
opatrzenie rynku w przetwo-
ry rolno-spożywcze. (PAP)

Atomowe apetyty RPA

Wychodząc w Paryżu tygodnik
„Jeune Afrique” ujawnia szczegó-
ły porozumienia o współpracy mie-
dzy Stanami Zjednoczonymi a ra-
sistowskim reżimem RPA w dzie-
dzinie nuklearnej.

Pismo stwierdza, że na mocy po-
rozumienia USA przyrzekły wno-
sić dostawy wzbogaconego uranu
dla reaktora południowoafrykań-
skiego, które zostały przerwane w
sierpniu ubr. kiedy to światowa
opinia publiczna zdemaskowała
plany władz rasistowskich w spra-
wie przeprowadzenia próbnego eks-
plozji na pustyni Kalahari.

Specjaliści zgodnie stwierdzają,
że RPA albo już ma broń nukle-
arną albo też wkrótce ją wypro-
dukuje. (PAP)

Powodzenie operacji patriotycznego frontu Zimbabwe

Patriotyczny front Zim-
babwe ogłosił wczoraj komu-
nikat oznajmiający, że w o-
kresie od kwietnia do czerwca
br. bojownicy frontu po-
myślnie przeprowadzili 90 ope-
racji wojskowych, w których
wynikiem zabito 615 żołnierzy ro-
dezyjskich, zestrzelono 5 sa-
mołotów, zniszczono przeszło
30 pojazdów oraz zdobyto zna-
czną ilość broni. Ponadto pa-
triotci Zimbabwe wysadzili w

Spotkanie L. Breżniewa z N. Ceausescu

Rozwija się współpraca radziecko-rumuńska

Sekretarz generalny KC
KPZR, przewodniczący Prezy-
dium Rady Najwyższej ZSRR,
Leonid Breżniew, spotkał się
wczoraj na Krymie z sekreta-
rzem generalnym Rumuńskiej
Partii Komunistycznej, prezy-
dencem SRR, Nicolae Ceau-
escu. W toku rozmowy dokona-
no wymiany poglądów w spra-
wie zasadniczych kierunków i
perspektyw rozwoju wielo-
stronnych stosunków między
KPZR a RPK, między naroda-

mi radzieckim i rumuńskim.
L. Breżniew i N. Ceausescu
podkreślili, iż istnieje już du-
żo możliwości rozwoju wzajem-
nie korzystnej współpracy w
różnych dziedzinach, m. in. mo-
żliwości dalszego rozszerzania
i pogłębiania dwustronnych
stosunków gospodarczych w
powiązaniu z zatwierdzonymi
przez XXXII sesję RWPG di-
goterminowymi kierunkowymi
programami współpracy. (PAP)

Portugalski kryzys gabinetowy

R. Eanes powołał „rząd mediacji prezydenckiej”

Po poniedziałkowych kensul-
tacjach prezydenta Ramalho
Eanesa z przywódcami pięciu
partii politycznych ogłoszono
komunikat, stwierdzający iż
utworzenie „rządu mediacji
prezydenckiej” jest jedyną
możliwością rozwiązania obec-
nego kryzysu.

Eanes zwołał niezwłocznie
posiedzenie Rady Rewolucyjnej,
na którym jeszcze dziś przed-
stawi swe propozycje perso-
nalne dotyczące desygnowania
nowego premiera.

Przywódcy wszystkich par-
tii politycznych w rozmowach
z prezydentem opowiedzieli
się za nominacją osoby cywil-
nej na to stanowisko.

Portugalska Partia Komuni-

styczna nie kwestionuje samej za-
sady rozwiązania kryzysu na dro-
dze mediacji prezydenckiej, ale
podkreśla, iż premierem powi-
nien zostać polityk mający prze-
bieg na powarcie kierownictwa Partii
Socialistycznej, a trzon nowego
rządu powinni stanowić socjali-
ści jako najbliższa partia w parla-
mencie.

Desygnowanie premiera, które-
go nazwisko powinno być znane
nałojniejszym działom, zapoczą-
tkuje drugą fazę kryzysu portu-
galskiego. Jaka będzie dyskusja pa-
lamentarna nad programem rza-
du, jeśli Eanes zarządzi powo-
łanie rządu pozbawionego poparcia
socjalistów to narazi się na niebez-
pieczeństwo obalenia tego rządu
w parlamencie. Wówczas jedyną
funkcją takiego gabinetu byłoby
przygotowanie nowych wyborów
powszechnych. W tym przypadku
prezydent miałby przeciwko so-
bie silną opozycję w postaci Par-
tii Socialistycznej. (PAP)

Syryjski korpus atakuję pozycje libańskie prawicy

Wojska syryjskie wchodzące
w skład arabskiego korpusu
bezpieczeństwa w Libanie roz-
poczęły nową zdecydowaną
akcję zmierzającą do likwida-
cji sił prawicowych milicji fa-
langi i ich popleczników. Arty-
leria ciężka, moździerze i czoł-
gi wkroczyły ubiegłej nocy do
akcji, której nasilenie przypo-
mina najgwałtowniejsze fazy
walk, jakie objęły Bejrut w lip-
cu tego roku. Cała zachodnia
część miasta znalazła się pod
systematycznym ostrzałem, wie-
le budynków płonie, port jest
odcięty, a drogi, linie telefo-
niczne i dostawcze przecięte.

W ciągu nocy umilkła też pra-
wicowa rozgłośnia radiowa
„Głos Libanu”, stanowiąca je-
den z ważnych ośrodków pro-
pagandy i poleceń wojskowych
ekstremistów prawicowych.
Dowództwo syryjskie nie wy-
dało specjalnego oświadczenia
w związku z ponownym
wszczęciem działań wojennych
lecz jako jedną z przyczyn wy-
mienia się prowokację praw-
icowych strzelców wybor-
owych, którzy z zasadzki za-
strzelili trzech żołnierzy syryj-
skich.

Rezultat nowych walk w Bej-
rucie ocenia się na setki zabi-
tych i kilkuset rannych. (PAP)

Nowy wiceminister

Prezes Rady Ministrów na
wniosek ministra administra-
cji, gospodarki terenowej i o-
chrony środowiska powołał
mgr. Jana Jabłońskiego na sta-
nowisko podsekretarza stanu
w Ministerstwie Administra-
cji, Gospodarki Terenowej i
Ochrony Środowiska.

J. Jabłoński urodził się w 1920
r. w Warszawie, w rodzinie robot-
niczej. Ukończył studia ekono-
miczne. Od 1975 r. pełnił zajmo-
wane dotychczas stanowisko dy-
rektora generalnego w Minister-
stwie Administracji, Gospodarki
Terenowej i Ochrony Środowiska.
Jest członkiem PZPR. (PAP)

Brawurę przyplacili życiem

Brawurę przyplacili życiem dwaj
bracia kapiący się w Sanie: 20-let-
ni Jacek i 14-letni Jan Franko-
wie, mieszkańcy Racławic koło
Niska. Pomoc nadeszła za późno.
PAP

Nadal ciepło

Do 12 sierpnia według syno-
nów z Instytutu Meteorologii i
Gospodarki Wodnej nie będzie
większe zmiany pogody. Nadal
występować będzie w Polsce
zachmurzenie umiarkowane, okres-
mi duże z opadami i burzami.
Temperatura maksymalna utrzy-
mywać się będzie w granicach
od 15 do 20 stopni w północno-
zachodniej części naszego kraju.
Na pozostałym obszarze przewi-
duje się temperatura 22-25 stopni.
Jedynie na południu kraju lokal-
nie notowana może być jeszcze
wyższa. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Meteorologii i
Gospodarki Wodnej przewiduje na
dzisiaj w Wielkopolsce zachmurze-
nie przeważnie duże, okresami
przelotne opady deszczu.

Temperatura minimalna od 15 do
18 stopni, maksymalna od 18 do
22 stopni. Wiatry umiarkowane i
dość silne z kierunków północno-
zachodnich i zachodnich.
Wczoraj o godz. 19 zanotowano
następujące temperatury: w Kali-
ścu 20 stopni, w Koninie 25 stop-
ni, w Lesznie 17 stopni, w Pile 14
stopni, w Poznaniu 22 stopnie; ci-
nienie 753,9 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował Wojciech Nenliw.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” — POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,

Zbiłut Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łącz.

Wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępcy red. naczelnego 665-718. Sekretariat redakcji 643-85.

Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 640-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Przenumeracja: waluty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-
niety do dnia 10 każdego miesiąca z wyjątkiem grud-
nia) poprzedzającego okres renumeryacji: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

J-18

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej? Co każdy Polak może i powinien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia. Na łamach „Głosu” od dłuższego czasu swoje przemyślenia dotyczące dorobku Polski i możliwości jego pomnożenia — prezentują ludzie z różnych środowisk, z różnych stron Wielkopolski. Różni ludzie — a myśl wspólna głęboko troska o pomyślność kraju.

Dzisiaj publikujemy kolejne obywatelskie refleksje, związane z tym CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

Chronić największy skarb

Nie srebro i nie złoto, lecz czyste i spójne, nieskażone naturalne środowisko jest największym skarbem człowieka. Powietrze bez spalin, gleba bez pestycydów i woda bez ścieków to przecież wartościowe pożywienie, dobry wypoczynek i zdrowie. Dlatego — chociaż to brzmi jak truizm — ochronę naszego środowiska postawiłbym na pierwszym miejscu wśród spraw, które teraz są najważniejsze.

Do mocnego zaakcentowania tego zagadnienia upoważniają mnie obserwacje zgromadzone w okresie długich lat pracy w rolnictwie oraz te, które poczyniłam jako posłanka na Sejm bieżącej kadencji, członkini Komisji Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska naszego parlamentu. Oto Jezioro Miejskie w Złotowie (województwo pilskie) pozbawione jest ryb, a okoliczni mieszkańcy — możliwości zażywania kąpieli. Przyczyna znacznego zanieczyszczenia wody jest brak nowoczesnej oczyszczalni ścieków. Niewielka sprawność urządzeń odpylających, zainstalowanych w zakładach przemysłowych Czarnkowa (również w Pilsku) powoduje przedostawanie się do atmosfery szkodliwych gazów, siarki oraz pyłów. Przedsiębiorstwa eksploatujące kopalnię piasku zapominają o ochronie lasów, te zaś, które dbają o ich ochronę używając środków chemicznych przeciwko szkodnikom nie troszczą się o okoliczne zasiewy i czystość wód w pobliskich jeziorach i rzekach. Budując nowe fabryki i przemysłowe farmy hodowlane nie zawsze uwzględnia się konieczność pozostawienia stref ochronnych, kupując drogie elektrofiltry niekoniecznie się je instaluje (tak!) nie zawsze też konserwuje się je i konituje ich funkcjonowanie. Zdarza się, że zakłady ziemniaczane wpuszczają do okolicznych akwenów po kilka tysięcy metrów sześciennych płynu pozostającego po przerobieniu ziemniaków; huty w ten sposób pozabawiają się rozpuszczalnymi olejami i smarami, a zakłady papiernicze wraz ze zwróconą rzecką wodą — drobiny tworzące na dnie mulisty osad. Oddzielny, znany rozdział zanieczyszczenia środowiska stanowi serwatka i woda powstająca w procesie produkcyjnym, odbijającym się w zakładach mleczarskich oraz podczas płukania zainstalowanych w nich urządzeń i zbiorników.

Teraz, kiedy polskie wsie i miasta szczególnie szybko się rozbudowują, problemy zaopatrzenia ich mieszkańców w wodę, oczyszczania ścieków, czystości powietrza i zapewnienia spokoju urastają do rangi najważniejszych, muszą też być rozpatrywane i rozwiązywane kompleksowo. Przyroda mści się za różne, nieraz pozorne nad nią zwycięstwa, a formą tego swoistego rewanżu jest m.in. pogarszanie się stanu naszego zdrowia.

Biłoby niedorzecznością apelowanie o zaniechanie dalszego rozwijania przemysłu i

rolnictwa. Wyznaczając tereny pod nowe fabryki i przemysłowe farmy, hodowlane trzeba jednak troszczyć się o zachowanie w niezmienionym stanie tych obszarów, które mimo zmian cywilizacyjnych posiadają jeszcze naturalny charakter. Trzeba je oczywiście widzieć nie jako zabytki, lecz jako idealne tereny dla mądrej organizacji wypoczynku po pracy. Postęp techniczny i cywilizacyjny z jednej strony, zaś z drugiej ochronę przyrody przed zaborczością cywilizacji tak trzeba ze sobą skoorować, by przestały funkcjonować obok siebie na zasadzie antagonizmu, lecz by istniały na zasadzie symbiozy, zgodnie z najważniejszymi potrzebami człowieka. Należałoby szerzej uwzględnić ochronę środowiska ludzkiego w planowaniu gospodarczym, co mogłoby zapobiec błędom, które po upływie czasu przyniosą nie tylko straty gospodarcze, lecz przede wszystkim szkodzą naszemu zdrowiu.

Aby jednak nie hamować rozwoju przemysłu oraz rozwoju miast i wsi harmonijnie kształtować środowisko przyrodnicze — trzeba rozszerzyć badania naukowe. Instytuty oraz uczelnie winny dla przykładu udzielić odpowiedzi na pytania: jak zneutralizować gazy i inne szkodliwe substancje przedostające się do atmosfery oraz w jaki sposób ograniczyć ich emisję; jakie winny być kryteria i zasady lokalizowania obiektów przemysłowych, uwzględniające ochronę ziemi; jakie są najbardziej skuteczne metody rekultywacji i zagospodarowania obszarów zdewastowanych.

Problematyka ochrony środowiska naturalnego człowieka omawiana była na XII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, a wkrótce stanie się przedmiotem obrad Sejmu na jednej z sesji plenarnych. Troska o poprawę stanu ochrony przyrody musi stać się najważniejszą sprawą nas wszystkich. To nieprawda, że nie mają ze sobą nic wspólnego (bo skala problemu jest inna) zatrucie przez duży zakład produkcyjny ryb w pobliskiej rzece i — z drugiej strony — stosowanie przez kłusowników prądu elektrycznego do połowu ryb, dewastowanie starców parków, zaśmiecanie lasów, niszczenie trawników, krzewów i młodych drzewek. Wspólnym mianownikiem tych wykroczeń przeciwko naszemu środowisku jest brak wyobraźni i kultury. Trzeba o tym mówić, ucząc szacunku dla przyrody, od przedszkola. Ziemia nie jest wielkim śmietnikiem, do którego można wrzucać wszystko, co się komu podoba. Nie powinna być ona — pod pozorem fałszywej troski o maksymalne wykorzystanie każdego jej kawałka — obiektem ludzkiej bażerności. Ptaki i woda nigdy nie powrócą na pole, z którego niemądra decyzja powyrwano wszystkie trawy.

STEFANIA ADAMCZAK
posłanka na Sejm
Złotów, województwo pilskie

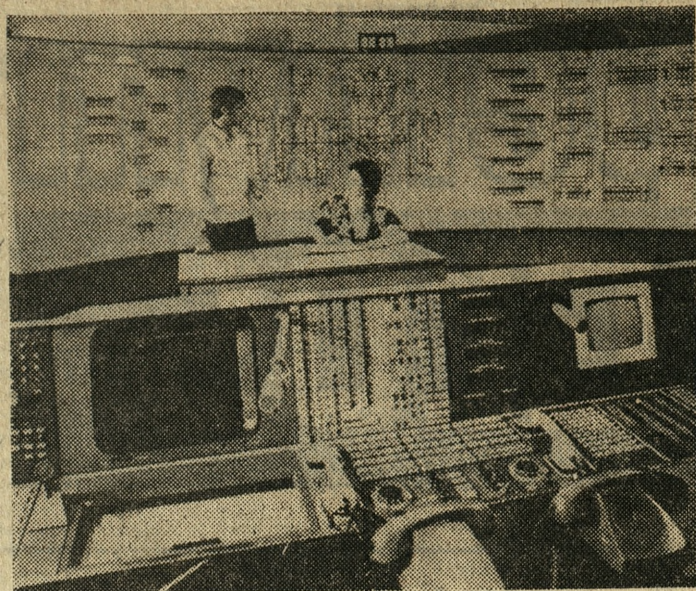
Kopalnia

miejscem

doświadczeń

Kopalnia węgla kamiennego imienia Stachanowa w Zagłębiu Donieckim w ZSRR jest miejscem doświadczeń dla wielu maszyn i urządzeń konstruowanych przez radzieckich konstruktorów. Na zdjęciu: w sterowni kopalni.

Fot. — CAF — TASS



Na polach historycznej bitwy

Aleja Przyjaźni pod Lenino

W roku bieżącym przypada jubileusz szczególnie bliski wszystkim Polakom — 35-lecie powstania ludowego Wojska Polskiego. Kulminacyjnym punktem obchodów 35 rocznicy powstania LWP w ZSRR będzie wielka manifestacja polsko-radzieckiej przyjaźni, która odbędzie się 12 października na polach Lenino. Na tym historycznym miejscu obecnie powstaje uniikatowy na skalę światową „zielony” pomnik polsko-radzieckiej przyjaźni.

Dziś rejon, gdzie toczył się pamiętny bój, zmienił się. Znikły małe, kryte słomą chatki zagubione w bezkresnych leśnych ostępach Lenino. W ich miejsce powstały nowe, czyste, kolorowe i schludne domy. Po środku miejscowości wyrósł — górujący nad otoczeniem — piękny budynek tutejszej szkoły. Znikła także bezpowrotnie bagno, Miercia. Osuszono błota, a koryto rzeki skierowano w inne miejsce.

Na szczycie wzgórza, tuż nad dawnym brzegiem Mierci, wzniesiono monumentalną budowlę w kształcie żołnierskiego hełmu. W niej właśnie znajduje się mauzoleum bitwy. W centralnym punkcie — urny z ziemią, złożone tu w 30 rocznicę bitwy pod Lenino przez byłych uczestników walk narodo-wowyzwoleńczych, a pobraną z pobojowisk, znajdujących się na terenie Polski. Obok oszkłone ga-bloty, a w nich liczne eksponaty, dokumenty, pamiątki obrazujące historyczne wydarzenia sprzed 35 lat. Uwagę przyciąga marmurowa tablica, na której wyryto nazwiska poległych żołnierzy. Poniżej na północnym stoku wzniesienia znajduje się Pomnik Bohaterów Bitwy. Prowadzą do niego cieni-ste alejki, ze szpalarem posadzo-nych tu po bokach róż. Piętyz-

mem i troskliwą opieką otoczone jest to miejsce. Przed pomnikiem leżą stale świeże kwiaty, składane przez radzieckich obywateli w hołdzie polskiemu bohaterom. Przed pomnikiem odłanym przez hutników z uralskich hut, płonie wie-czy znicz. Szczególną czcią darzą to miejsce pionierzy miejscowej szkoły, noszącej imię 1 Dywizji Piechoty.

Przed przeszło dwoma laty władze Białoruskiej Socja-listycznej Republiki Radzieckiej podjęły decyzję — w ce-lu upamiętnienia bohaterskich walk żołnierzy polskich — o przekształceniu drogi z Leni-no do miasta Gorki, liczącej ponad 16 kilometrów w Ale-ję Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Decyzja ta spotkała się z powszechnym uznaniem, tym bardziej, że był to pierwszy w świecie przypadek uczczenia pamięci poległych żołnierzy w sposób tak niezwykły, a jednocześnie tak szlachetny i trwały. Szczególnie gorąco poparli tę inicjatywę władze miasta Gorki, z którymi aktywnie współdziałał Konsulat Generalny PRL w Mińsku. Jak najdalej idącą pomoc zgło-siła również okoliczna lud-ność. Oczywiście na liście zgło-szeń do udziału w tej akcji nie zabrakło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Radziecko-Polskiej i ich te-renowych ogniw, a także Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz Wojska Pol-skiego.

Tuż po ogłoszeniu decyzji o bu-dowie Alei Przyjaźni wybitni architekci podjęli intensywną pracę planistyczną. Ich efektem był projekt alei, przewidujący prze-budowę dotychczasowej drogi. W myśl tego projektu po obu stro-nach drogi, powstaną duże cią-

gi zieleni i kwiatów. Będą tu ro-snąć tysiące najsłodszych okazów rzadkich drzew, ozdob-nych krzewów, a przestrzeń mię-dzy nimi wypełnią najpiękniejsze odmiany kwiatów.

12 października tego roku, w 35 rocznicę wyruszenia do szturm kociuszkowców, na polach Lenino odbędzie się wielka manifestacja polsko-radzieckiej przyjaźni. Wezmą w niej udział liczne rzesze mie-szańców Białorusi, a także uczestnicy specjalnego „kom-batantkiego pociągu przyjaźni” z Polski oraz inni goście z PRL.

Obecnie radzieccy ogrodnicy kontynuują prace przy sadzeniu krzewów, przebudowie drogi. Pro-wadzone są także prace przy bu-dowie pomnika, który upamiętni polsko-radzieckie braterstwo bro-ni. Pod Lenino powstanie wspania-ły, nie spotykany dotąd nigdzie, pa-s zieleni i kwiatów. Ogromne gąziny maków, róż, szalwi utwo-rzą przepiękne kwiatowe dywany. Wybudowane będą alejki, dróżki, wzniesione zostaną różnego rodo-ju pawilony z pamiątkami bitwy pod Lenino.

Jak informuje Konsulat Ge-neralny w Mińsku, pierwszy etap prac zostanie zakończo-ny na 12 października. Pra-ce nad realizacją dalszych etapów będą kontynuowane tak, by w najbliższej przyszło-ści Aleja Przyjaźni została w całości przekazana do użytku. Stanie się aleją miejscem od-poczynku, spacerów i wycie-czek zarówno miejscowej lud-ności, jak również i gości ze Związku Radzieckiego oraz z zagranicy.

ANTONI SZYBIS

Wyważanie otwartych drzwi — tak można by skomentować zwierzenia dy-rektorów fabryk na temat kłopotów, jakie muszą prze-zwyciężać. W czasie wielo-letniej wędrówki po insty-tutach naukowych i zakła-dach przemysłowych mo-głem się o tym niejedno-krotnie przekonać. Pamię-tam, jak jedna z fabryk, pro-dukująca miliony wyrobów ze szkła miała problemy z pakowaniem „wiecie, szkło trzeba pakować ręcznie”. Identyfikacja zakładu tymcza-sem, wchodzący w skład tego samego kombinatu, dawno już skonstruował u-rządzenie do automatyczne-go pakowania. Podobnych przykładów można przyto-czyć wiele.

Potwierdzeniem tej tezy był konkurs, zorganizowany kilka lat temu przez jedno z fachowych czasopism. W tym rodzaju imprezach na-grańdzone są znawcy pio-nierskie metody, omrocowa-ne przez kadre techniczne. W tym przypadku organiza-torzy postąpili odrotnie. Zaproponowali nagradzanie tych przedsiębiorstw, któ-re zastosują wynalazki... już dawno wykorzystane gdzie indziej.

Osobom nie wprowadzo-nym w zawile zagadnienia wynalazczości, taki konkurs mógł się wydać śmieszny. Przecież innowacje przy-noszące istotne korzyści i sprawdzone w praktyce, a więc eliminujące ryzyko nie-powodzenia, są już na pew-no dawno wykorzystane. A jednak? Wyniki konkursu rozwiązywały wszelkie wątpli-wości, ujawniając z całą o-strością niedoświadczenia obie-gu informacji naukowo-tech-nicznej. Niemal w każdym zakładzie istnieją przecież komórki odpowiedzialne za postępy techniczny. Ukazuje się też niemało publikacji o zastosowanych już us-prawnieniach. Czyżby nie trafiłoby one do właściwych ludzi? Warto jeszcze dodać, że zgodnie z prawem wynalazczym — osoby, które przy-czyniły się do zastosowania cudzego pomysłu w swoim zakładzie pracy, są również wynagradzane.

Dlaczego nie wykorzystu-je się więc w pełni wynalazków sprawdzonych w praktyce?

Przyczyn jest wiele, wy-mienimy podstawową. Nie słyszałem jeszcze, aby ja-kiś dyrektor, czy kierownik

wydziału dostał nagane za to, że nie wprowadził inno-wacji, zastosowanej w są-siednim zakładzie pracy, na tomiast w wielu renomowa-nych firmach zagranicznych nawet szefowie podrzędnych komórek muszą wykazać się nie cudzą, lecz przede-wszystkim osobistą inwen-cją wynalazczą, bo jest to podstawowy warunek utrzy-mania się na zajmowanym

Bez komputera

Nie wiedzą sąsiedzi...

stanowisku. Taka metoda oceniania personelu kierow-niczego ma wiele zalet. Szyb-ko eliminuje osoby mało kompetentne i jednocześnie sprawia, że twórczy szef ma autorytet. Ta ostatnia cecha zwłaszcza ma nieba-gatelne znaczenie, decydu-jące o właściwym klimacie dla wynalazczości. Łatwiej przecież rozmawiać pracow-nikom o nowych metodach z szefem nowatorem, niż z szefem konserwatystą. Obo-

jętność tego ostatniego, nie mówiąc już o jawnej nie-chęci do innowacji, potrafi „wygasić” zapal najbardziej zapalonego wynalazcy.

Z rozmów, przeprowadzo-nych z kierownikami nasze-go przemysłu, wyniosłem jeszcze jedno znamienne sprostowanie. Bardzo dobrze orientują się oni co cieka-wego zrobił, na przykład, konsern „X”, lub jaki prze-

podwórku. Grozi to przysz-łowiowemu bujaniem w obło-kach. Schemat rozumowania może być wtedy taki: oni są tacy dobrzy, a my... I już gotowy wniosek, uzasadnia-jący konieczność kupienia licencji.

Brak dokładnego rozezna-nia o rodzimych pracach ba-dawczych jest szczególnie szkodliwy w przypadku pla-cówek naukowych. Wyo-braźmy sobie sytuację: dwa zespoły pracują nad iden-tycznym zagadnieniem nie o sobie nie wiedząc i odwrot-nie: grupy te konkurują ze sobą. Ten pierwszy przypa-dek, nieświadome powiela-nie prac naukowych, zda-rza się dość często. Drugi zaś jest prawie nie spotyka-ny w praktyce przemysłowej, a przecież brak elemen-tu rywalizacji nie sprzyja powstawaniu rzeczywiście ambitnych opracowań nau-kowych.

Wydać się, że w przyna-dku opracowań, dotyczących oryginalnych metod produk-cji lub przy konstruowa-niu nowych wyrobów, bar-dzo opłacalne byłoby powo-tywanie rywalizujących ze-społów. Wprawdzie koszty prac są wtedy większe, ale dzięki temu można by mieć

większą gwarancję, że wy-rób — wyłoniwszy drogą kon-kursu — będzie obiektyw-nie najlepszy. Opłacalność takiego postępowania wyni-ka z późniejszych nakładów, jakie trzeba ponieść przy wprowadzaniu nowej meto-dy lub wyrobu do wielkoseryjnej produkcji. Są one zawsze znacznie większe od kosztów początkowych ba-dań. Jeżeli okazuje się przy-tym, że np. nowy wyrób nie jest w pełni dobry, wie-dziać, że suma strat jest kolosal-na.

Właściwe wykorzystanie informacji technicznej mo-że więc mieć wiele aspek-tów. Podejmuje się w tej dziedzinie rozmaite przed-siewzięcia, tworzone jest rządowy System Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej (SINTO). Każdy instytut posiada dział, zajmujący się tą pro-blematyką. Bezpośrednie e-fekty, wynikające z rozpoz-szczniania wiadomości o nowych patentach lub me-todach są jednak cagle mierne. Czyżby więc bom-ba „I”, jak nazwano zja-wisko zalewu informacji, o-kazała się niewypałem?

WITOLD DOMAGALSKI

pełnym GŁOSem

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Zamierzenia na miarę ambicji

O PROGRAMIE „WISŁA” MÓWI SEKRETARZ ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZSMP — ANDRZEJ PIŁAT

— „To wy, młodzi obywatele socjalistycznej Polski, powinniście podjąć dzieło, które było przedmiotem marzeń wielu Polaków. Ojczyzna stawia dziś przed wami to wielkie i zaszczytne zadanie”. Jest to fragment specjalnej Uchwały XII Plenum KC PZPR w sprawie Wisły; co na to ruch młodzieżowy?

— W tej chwili mogę powiedzieć, że zarówno cytowany fragment Uchwały, jak i słowa wypowiedziane w referacie przez I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka — nasz ruch młodzieżowy przyjął z ogromną satysfakcją. Skierowanie do nas tego apelu uważamy za wyraz wielkiego uznania partii dla organizacji młodzieżowych, dla ich wieloletniego dorobku.

— Myśle, że oprócz dowodu uznania, taki apel jest obligujący: może nawet przede wszystkim — obligujący...

— Oczywiście, my to także w ten sposób traktujemy: jako przede wszystkim ogromne zobowiązanie. Ale młodzi ludzie chcą dokonywać wielkich rzeczy — pociągają ich romantyzm i wielka praktyczna użyteczność takich zadań. Jeżeli Edward Gierek powiedział z trybuny Plenum, że zagospodarowanie Wisły jest powszechnym, ogólnonarodowym, patriotycznym obowiązkiem, to chcielibyśmy, aby dla każdego młodego Polaka udział w realizacji tego wielkiego zadania był sprawą honoru.

— Czy macie już jakiś program działania?

— Gdybyśmy w tak krótkim czasie zdołali opracować program — byłby to z pewnością program nieprzeżyłny, a chwaleń się nim byłoby śmieszne! Sprawa zagospodarowania Wisły jest tak gigantycznym przedsięwzięciem, że i nasz udział — choć będzie przecież tylko częścią wysiłku całego społeczeństwa — będzie nieporównywalny z niczym, co było przedtem. Mówię to całkiem świadomie. Budowa na przykład Nowej Huty była wielkim zadaniem, ale nawet biorąc poprawkę na inne czasy, inne potrzeby, inne możliwości — program „Wisła” to całkiem odmienna skala. To będą prace wzdłuż tysiąckilometrowego biegu rzeki, tamy, stopy i spiętrzenia, elektrownie, mosty drogowe i kolejowe, prace na rzecz gospodarki komunalnej, leśnej, rolnictwa...

by, inne możliwości — program „Wisła” to całkiem odmienna skala. To będą prace wzdłuż tysiąckilometrowego biegu rzeki, tamy, stopy i spiętrzenia, elektrownie, mosty drogowe i kolejowe, prace na rzecz gospodarki komunalnej, leśnej, rolnictwa...

— Ale jakieś doświadczenia z Nowej Huty czy Huty Katowice — chyba jednak pełną?

— Oczywiście, ale w uciekaniu się do wiedzy płynącej z tych doświadczeń musimy być bardzo roztadni. Bo to jednak — powtarzam — inna skala. Różne myśli chodzą po głowie, różne pomysły... Powołujemy w ruchu młodzieżowym zespoły, który będzie przeobrażać wstępny projekt nowego udziału w zagospodarowaniu Wisły.

— Może warto by urządzić powszechną burzę mózgów?

— Szczegółowo, umawiając się na rozmowę w sprawie „Wisły”, miałem cichą nadzieję, że zdołam także załatwić nasz organizacyjny interes. Chciałbym mianowicie skorzystać z okazji i zaapelować do wszystkich młodych, by dzielili się z nami swymi pomysłami. Czekałem na każdą propozycję, także na te z pozoru nierealne. Bo to, co się może wydać w niewielkiej skali nieprawdopodobne — w skali wielkiej może być możliwe do wykonania. Chcielibyśmy zaś, by nie tylko w pracy, ale najpierw w tworzeniu programu tej pracy — wzięła udział cała młodzież i wszyscy dorośli, którzy czują się młodo.

— Nie obawia się pan utonięcia w lawie propozycji?

— Bardzo bym chciał, żeby taka właśnie była ostatnia wiślana powódź... Przy mierzymy się do tego, by projekt programu naszego udziału w „Wiśle” był gotów za kilka miesięcy. Mam więc dostatecznie wiele czasu na szeroką konsultację społeczną i dokładne rozważanie każdego pomysłu.

— Widzę, że traktujecie program „Wisła” bardzo poważnie: oby tylko ambicje nie przerosły możliwości...

— Moim zdaniem nie ma takiego niebezpieczeństwa. Jesteśmy dostatecznie silnym ruchem, by podejmować wielkie zadania. Nasza siła tkwi nie tylko w prężności organizacyjnej. Powiedzielibyśmy: nasza siła tkwi w całej naszej młodzieży. Ofiarnej i zaangażowanej, a nade wszystko znakomicie — można chyba użyć takiego określenia — wykształconej. A przecież nie wolno zakładać, że udział młodzieży w zagospodarowaniu Wisły będzie polegał tylko czy głównie na prostych pracach fizycznych, jak niegdyś.

— Będzie ich i tym razem немало.

— Jasne, ale jeśli kraj podejmuje taką akcję, to między innymi dlatego, że od strony technicznej stać nas na to. Proste roboty wykonywać będą przede wszystkim maszynami. Słowem od nas — młodych potrzebny będzie zapas i kwalifikacje. Na szczęście ani jednego, ani drugiego nam nie brakuje.

— Słowo „kwalifikacje” wskazuje pewien kierunek, w którym powinny pójść prace nad programem.

— Z całą pewnością jedną z jego osi będzie wiedza młodych. Myślę, że akcja „Wisła” będzie swego rodzaju edukacyjnym poligonem dla młodego pokolenia. Tu będziemy się sprawdzać i dokształcać, tu będziemy szukali nowych rozwiązań. Jestem pewien, że niejedna praca magisterska i doktorska powstanie nad Wisłą i dla Wisły, że niejedna studencka obóz naukowy właśnie nad tą rzeką rozbił w czasie wakacji swe namioty.

— Korzystam z tego apelu i składam propozycję: niechby członkowie ruchu młodzieżowego podjęli i już wzięli sobie do serca hasło „dbajmy o czystą wodę”. Wszak oczyszczenie Wisły i całego jej dorzecza — to wcale nie najmniej ważny fragment całej akcji.

— Kupuję tę propozycję na pniu!

— Więcej powodzenia.

Rozmawiał
TOMASZ JEZIORAŃSKI

Wojsko — szkołą obywatelskiego wychowania

Jedną z wielu funkcji społecznych, które spełnia ludowe Wojsko Polskie jest różnorodna działalność wychowawcza, obejmująca przede wszystkim młode pokolenie i będąca jednym z podstawowych czynników kształtujących jego obywatelskie postawy. Ta sfera działalności sił zbrojnych była ostatnio przedmiotem zainteresowania Sejmowej Komisji Obrony Narodowej, która na posiedzeniu w lipcu br. dokonała oceny realizacji uchwały Sejmu z 12 kwietnia 1973 r. „O zadaniach narodu i państwa w wychowywaniu młodzieży i jej udziale w budowie socjalistycznej Polski”.

W okresie ostatnich 5 lat — stwierdzono podczas obrad — nastąpił dalszy, znaczny postęp w działalności wychowawczej wojska. Postawie wyraził opinię, że ludowe Wojsko Polskie stanowi istotne ogniwo systemu wychowania młodzieży i przygotowania jej do aktywnego uczestnictwa w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Zakres i jakość wychowawczego oddziaływania wojska na młodzież są wysoko oceniane przez kierownictwo partii i państwa, przez całe społeczeństwo.

Omawiając wychowawcze funkcje wojska postawie podkreślił, że realizowane są one zarówno w stosunku do żołnierzy pełniących służbę wojskową, jak i całego społeczeństwa — głównie młodzieży. Dla większości młodych ludzi odbywających zasadniczą służbę, wojsko jest kontynuacją i rozwinięciem systemu wychowania rodzinnego i szkolnego. Wśród młodzieży powoływanej do wojska znajdują się jednak i jednostki o dużym stopniu nieprzystosowania społecznego, wobec których konieczne jest stosowanie różnorodnych form i metod wychowawczych. Całokształt działalności wychowawczej wojska stanowi zwarty, jednolity i efektywny system obejmujący wszystkie sfery życia wojskowego.

W szczególności miejsce w procesie wychowania wojskowego zajmuje kształtowanie postaw patriotycznych i internacjonalistycznych. Prowadzona jest też działalność kulturalno-oświatowa. Wartości kształtujące i wychowawcze ma również sam tok służby i życia wojskowego.

O wynikach wychowawczego oddziaływania wojska na młodzież świadczy zdaniem posłów dobre i bardzo dobre oceny uzyskiwane przez żołnierzy podczas szkolenia, wzrastający stale poziom dyscypliny wojskowej, humanizacja stosunków międzyludzkich, aktywność w społecznej pracy na rzecz gospodarki narodowej. W minionych 5 latach wartość żołnierskich czynów osiągnęła 350 mln zł. Dzięki rozwojowi akcji honorowego krwiodawstwa, uzyskano w tym okresie 263 000 litrów krwi.

Działalność wychowawcza wojska obejmuje również przygotowanie młodzieży do pracy zawodowej. W latach 1973—1977 szkołę podstawową w okresie odbywania służby wojskowej ukończyło 20 000 młodzi, około 180 000 żołnierzy przygotowano w ramach szkolenia zawodowego do pracy w przemyśle, rolnictwie i usługach, a ponad 270 000 podwyższyło w tym czasie kwalifikacje zawodowe.

Istotne znaczenie w wychowaniu ma współpraca i bliskie więzi łączące oficerów, uczniów szkół wojskowych i żołnierzy z młodzieżą szkolną. Wojsko co roku organizuje około 12 000 zajęć i imprez dla około 3 mln uczniów.

Dorobek wojska wzbogaca praca lektorów wojskowych popularyzujących problematykę ideowo-polityczną, społeczną i obronną, działalność wojskowych placówek kulturalnych, muzealnych oraz Wydawnictwa MON.

MAREK KWIATKOWSKI

List z wakacji

Wakacje w pełni. Młodzież wypoczywa we wszystkich zakątkach Polski na koloniach, obozach i biwakach, wycieczkach i rajdach turystycznych. Ich uczestnicy kąpią się i opalają, uprawiają sporty, poznają piękno naszego kraju. Na zdjęciu: list do rodziców z wakacji powstaje nieraz w trudnych warunkach terenowych.

CAF —
fot. Kraszewski



HUMOR I SATYRA



— Odpowiedź na pytanie postawione w tytule nie jest łatwa. Wychowanie jest trudną sztuką, wymagającą zarówno przygotowania intelektualnego, jak i ogromnej wrażliwości. W tej dziedzinie, jak zresztą i w każdej innej, są ludzie nie posiadający wprawdzie przygotowania, ale wykazujący za to ogromny talent pedagogiczny, pozwalający unikać im kłopotów wychowawczych w rodzinie. Brak specjalistycznej wiedzy rekompensowany bywa otwartymi postawami wobec życia, ogólnym optymizmem — tym, co na zwykły zdrowy rozsądek. Cenzus naukowy nie przesądza więc o umiejętnościach rodzicielskich.

— Kiedyś kobiety po prostu rodziły dzieci, nikt nie mówił ani nie pisał o potrzebie pedagogizacji rodziców; sądziło się, że wystarczy instynkt rodzicielski i rodzicielska miłość. Czyżby dziś było to niewystarczające?

— Nikt nie neguje potrzeby ciepła, serdeczności, miłości rodzicielskiej w procesie kształtowania osobowości młodzieży. Umieć kochać — to bardzo wiele. Tyle, że kochać mądrze

jest o wiele trudniej. Kierując Uniwersytetem dla Rodziców od kilku już lat a placówka ta specjalizuje się w poradnictwie wychowania rodzinnego. Potrzeby społeczne w tej dziedzinie są ogromne. Przyczyn tego jest wiele. Pozytywna jest niewątpliwie — obserwowana u rodziców, zwłaszcza młodych — potrzeba bardziej racjonalnego podejścia do zagadnień wychowawczych. Wiąże się to zapewne ze wzrostem ogólnego poziomu wykształcenia polskiego społeczeństwa. Młodzi rodzice chcą wiedzieć, jak przebiega faza rozwoju psychofizycznego dziecka, chcą rozumieć za chodzące w nim przemiany. Odczuwają swe „niedokształcenie” w zakresie prawidłowego pełnienia ról macierzyńskich czy ojcowskich.

Na krańcowym biegunie wśród przyczyn narastania potrzeby kontaktu rodziców ze specjalistami w dziedzinie wychowania są sytuacje konfliktowe (pomiędzy rodzicami i dziećmi, niepowodzenia wychowawcze, niepokój). Jeśli chodzi o zaspokojenie pierwszej potrzeby — prowadzimy cykle odczytowo-seminaryjnych spotkań z rodzicami, na których

występują psycholodzy, pedagodzy, lekarze — psychiatrzy dziecięcy, ginekolodzy, specjaliści wychowania seksualnego. Frowadzimy też specjalistyczną bibliotekę, dysponujemy czytelnią, wydajemy własny biuletyn. Interwencyjna pomoc okazujemy, przy zachowaniu pełnej anonimowości, poprzez telefon dla Rodziców. Wiele takich rozmów telefonicznych kończy się osobistym kontaktem.

— Każde dziecko jest inne. Czy można więc — pedagogizując rodziców, w sposób konieczności ogólny — nauczyć ich zasad postępowania w jednostkowych przypadkach?

— Dzieci są niepowtarzalne, mamy więc do czynienia również z przeróżnymi sytuacjami wychowawczymi. Są jednak również prawidłowości wychowania i rozwoju dziecka.

Dziecko trzeba znać i rozumieć. Co to znaczy znać? Mając wiedzę o fazach rozwojowych, prawidłowościach wieku — umieć „zdiagnozować” własne dziecko, skonfrontować je go zachowanie z prawidłowościami psychologii, wychwytywać to, co się w nich mieści, i

to, co stanowi odchylenie — zarówno w plus, jak i w minus. Oczywiście, samo porównywanie nie wystarcza, ma my przecież do czynienia z indywidualnymi cechami. Jednak znajomość dziecka wraz ze znajomością prawidłowości rozwojowych istoty ludzkiej pozwala nam na rozumienie dziecka, motywacji jego zachowań na ich interpretację. Zdarza się bowiem często, że rodzice zbyt pochopnych dokonują ocen. Wiele miejsca na naszych spotkaniach poświęcamy temu, dla czego dziecko kłamie, jakie okoliczności je do tego skłaniają. Dyskutowaliśmy również nad tym, co oznacza zwrot: grzeszne dziecko. Czy jego pozytywne zachowanie wynika ze znajomości zasad współżycia, czy też — jak to jest często w przypadku dziewcząt — postawą lekową wobec otoczenia. Cykl odczytowo-seminaryjny

pod wspólnym tytułem „Sukcesy i porażki w wychowaniu rodzinnym” dał nam bardzo wiele obserwacji, a rodzicom, jak sądzę, wydatnie pomógł w różnych sytuacjach wychowawczych. Zajmujemy się również różnorodnymi przyczynami niepowodzeń szkolnych, które są często przyczyną konfliktów rodzinnych.

— Czy te pedagogizacje dorosłych należy prowadzić wtedy, gdy są oni już rodzicami, gdy spada na nich ciężar wielu dodatkowych obowiązków i — najzwyczajniej — nie stają się na przeczytanie czegośkolwiek?

— Chociaż, jak sądzę, nigdy nie jest za późno — jednak pracę w tej dziedzinie należy rzeczywiście rozpoczynać z pewnym wyprzedzeniem. Dlatego też dla młodzieży starszych klas szkół ponadpodstawowych, przede wszystkim za

wodowych, organizujemy odczyty wybitnych lekarzy, przygotowujących ich do założenia w przyszłości własnej rodziny. Jest to z naszej strony wsparcie dla szkolnych lekcji pod nazwą przysposobienie do życia w socjalistycznej rodzinie. Obserwujemy ogromne zainteresowanie tą problematyką — wystarczy wspomnieć, że na takich spotkaniach gromadzimy ponad 400 osób.

Inny charakter mają cykle spotkań przeznaczonych dla młodych małżeństw. Organizujemy zazwyczaj dwa takie cykle w ciągu roku szkolnego, a na każdy składa się sześć spotkań. Zaproszenia na te cykle otrzymują młodzi małżonkowie imiennie, ich adresy — zgodnie z wieloletnią umową — otrzymujemy w dzielnicowych urzędach stanu cywilnego. Staramy się, by sprawy poru-

Czy sama miłość

ROZMOWA Z MGR JADWIGĄ ZAŁĘCKĄ, PSYCHOLOGIEM
DYREKTOREM STOŁECZNEGO UNIWERSYTETU DLA RODZICÓW

to, co stanowi odchylenie — zarówno w plus, jak i w minus. Oczywiście, samo porównywanie nie wystarcza, ma my przecież do czynienia z indywidualnymi cechami. Jednak znajomość dziecka wraz ze znajomością prawidłowości rozwojowych istoty ludzkiej pozwala nam na rozumienie dziecka, motywacji jego zachowań na ich interpretację. Zdarza się bowiem często, że rodzice zbyt pochopnych dokonują ocen. Wiele miejsca na naszych spotkaniach poświęcamy temu, dla czego dziecko kłamie, jakie okoliczności je do tego skłaniają. Dyskutowaliśmy również nad tym, co oznacza zwrot: grzeszne dziecko. Czy jego pozytywne zachowanie wynika ze znajomości zasad współżycia, czy też — jak to jest często w przypadku dziewcząt — postawą lekową wobec otoczenia. Cykl odczytowo-seminaryjny

pod wspólnym tytułem „Sukcesy i porażki w wychowaniu rodzinnym” dał nam bardzo wiele obserwacji, a rodzicom, jak sądzę, wydatnie pomógł w różnych sytuacjach wychowawczych. Zajmujemy się również różnorodnymi przyczynami niepowodzeń szkolnych, które są często przyczyną konfliktów rodzinnych.

— Czy te pedagogizacje dorosłych należy prowadzić wtedy, gdy są oni już rodzicami, gdy spada na nich ciężar wielu dodatkowych obowiązków i — najzwyczajniej — nie stają się na przeczytanie czegośkolwiek?

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Na międzynarodowym obozie studenckim w Poznaniu

Praca, podróże, przyjaźnie

W „Hance Sawickiej” — najstarszym, lecz niezmiennie najpopularniejszym domu akademickim poznańskiego Uniwersyte-
tu im. A. Mickiewicza przy ul. Stalingradzkiej, mimo wakacyjnej przerwy panuje ożywiony ruch. Już w parterowym holu — wieża Babel: język rosyjski przeplata się z niemieckim, angielskim, francuskim, czeskim; niektórzy bardziej lingwistycznie „oblatani” rozpoznają też mowę bułgarską. Autorami tego różnorodnego gwaru rozlegającego się zarówno w stołówce, w klubie i na korytarzu (pełniącym także funkcję sali pingpongowej), jak również na schodach wiodących na każde z trzech pięter — są studenci z kilku krajów Europy oraz USA, przebywający obecnie w stolicy Wielkopolski. Grupę najliczniejszą, stutrzystoosobową, stanowią uczestnicy Międzynarodowego Obozu Pracy, zorganizowanego po raz czwarty przez UAM (drugą pod względem liczebności, pięćdziesięcioosobową „gromadkę”, tworzą słuchacze Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego).

MOP — za tymi literkami (różnymi — oczywiście — w różnych językach i krajach) kryje się najbardziej bodaj powszechna i popularna pośród międzynarodowej społeczności studenckiej, forma spędzania wakacji. Trzy tygodnie pracy oraz jeden — wypoczynku, zwiedzania i turystyki (za zarezerwowane pieniądze) — tak najzwięźlej ująć można założenia i program MOP.

Na trwający właśnie (od 24 lipca do 20 sierpnia) obóz UAM zechali do Poznania dziewczęta i chłopcy z uniwersytetów: w Charkowie, Bratysławie, Brnie, Koszycach, Halle i Płodwiwie; uzupełnia ten skład dwudziestoosobowa grupa studentów z Poznania. — Nasi goście podzieleni są na osiem brygad — informuje debiutujący jako komentator MOP, Wiesław Drozdek, student III roku Wydziału Nauk Politycznych poznańskiej Almae Matris. — Każda z nich uzupełnia dwoje lub troje kolegów polskich pełniących rolę tłumaczy. Pracują w sześciu punktach miasta, na budowach realizowanych przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego numer 2 — na terenie browaru w Kobylempolu, zakładów „Polam” na Junikowie, w centrum obsługi „Polmozybytu” przy kowie. I — to opinia kierownictwa przed-
jace specjalnych kwalifikacji, głównie porząd-
u. Obornickiej. Wykonują prace nie wymaga-
siejbiorstwa — wywiązują się z tych obowią-
ków dobrze. Praca trwa wszakże osiem go-
dzin — mówi — czynimy zatem wszystko, aby
reszta dnia przyniosła uczestnikom MOP at-
rakcyjnie spędzone chwile, udany wypoczynek.

Odbywają się rozgrywki sportowe, imprezy kulturalne, w tym także wspólne śpiewanie piosenek, wieczory klubowe — w ich ramach reprezentanci poszczególnych państw przygotowują „wieczory narodowościowe”, zabawy w dyskotekę. MOP-owcy uczestniczą też gromadnie w seansach filmowych, a w dniach wolnych od pracy jadą „w plener”, na wycieczki połączone ze zwiedzaniem co ciekaw-
szych zakątków i zabytków okolic Poznania. Krót-
ko po przyjeździe, odbyło się spotkanie z działaczami SZSP na Uniwersytecie; program przewidu-
je jeszcze rozmowy z władzami rektorskimi uczel-
ni, odwiedzin na niektórych wydziałach, by za-
znajomości gości ze strukturą szkoły, polskim syste-
mem studiów i ich warunkami, dać zarazem spo-
sobność do poznania pracowników naukowo-dydak-
tycznych. Będzie też nocna „tramwajada”.

A co sądzą o obozie jego zagraniczni uczest-
nicy?

Brygita Vidova — słuchaczka III roku pra-
wa na uniwersytecie w Bratysławie uważa
ten pobyt za interesującą i udaną przygodę,
dzięki której poznać może sympatycznych lu-
dzi, zobaczyć, jak oni żyją, zwiedzić pełen za-
bunków (poza poznańskimi obejrzeli gdańskie)
kraj. Przebywała już na podobnym obozie w
Czechosłowacji. Porównanie? Tam lepiej zor-



Grupa studentów z Charkowa na budowie browaru w Kobylempolu.
Fot. — R. Królak

ganizowana była robota, tutaj znacznie cieka-
wiej spędza się czas wolny.

Jeden ze studentów charkowskiego Uniwer-
sytetu im. M. Gorkiego — Adam Hawryluk
jest rekordzistą turnusu w dziedzinie... zna-
jomości języków obcych, przeto i najbardziej
„wziętym” tłumaczem (oprócz rodzimego wła-
da biegle językami — polskim i niemieckim
nieco gorzej — wedle własnej opinii — an-
gielskim). Studiuję na wydziale języków ob-
cych. — Dlaczego chciałem przyjechać do wa-
szego kraju? Od dawna Polska bardzo mnie
interesowała, no i nadarzyła się okazja do
praktycznego sprawdzenia znajomości języ-
ków, zwłaszcza polskiego. Myślę, że radzę so-
bie z nim dobrze. W Poznaniu urzekła mnie
burząca wspaniałość, staroch budowli, czystość
miasta; dużo w nim zieleni oraz serdeczność
mieszkańców. A praca? Niezbyt ciężka; na u-
bieleorocznym obozie przy budowie tras ko-
lejowej Surgut-Urengoj w Zachodniej Sybe-
rii, trzeba było włożyć w nią znacznie więcej
energii.

— Ja mogłem wybrać wyjazdy do Polski,
Czechosłowacji lub NRD. Zdecydowałem się
na wasz kraj. I nie żałuję — mówi przysy-
lony fizyk, na razie posiadacz indeksu tego kierun-
ku uczelni w Płodwiwie, Rangel Weliczkow.
— Wasze miasto, podobnie jak moje — tar-
gowe, prezentuje się niezwykle okazale. Urba-
nistyczno-architektoniczna nowoczesność
bardzo umiejętnie przeplata się z dawnymi
budowlami. Wspólna praca, wspólne wędrowki
po Poznaniu przysporzyły mi nowych kole-
gów, może nawet przyjaciół...

Wydźwięk wszystkich tych — wybranych
sposród licznych — wypowiedzi jest zgodny:
młodzi z różnych krajów popierają MOP-
owską formę spędzania wakacji, w myśl mak-
symy — poznawać kraje i ludzi, spędzać atrak-
cyjnie czas dzięki własnej pracy, a przy oka-
zji poznawać jej smak i organizację poza oj-
czyzną. Można sądzić, iż podobnie brzmia-
nowisko prawie tysiąca przebywających te-
raz w naszym mieście — na wymianie z in-
nymi: tutejszymi uczelniami — studentów róż-
nych narodowości.

WOJCIECH NENTWIG

wystarczyć?

ne w czasie wykładów przy-
czyniali się do lepszego sce-
mentowania młodego małżeń-
stwa, by strzegły je przed nie-
potrzebnymi konfliktami, a
tym samym, by przygotowy-
wały do stworzenia optymal-
nych warunków emocjonal-
nych w momencie, gdy w ich
życiu pojawi się dziecko.

Cykl spotkań dla rodziców
poświęciliśmy w tym roku
dziecku w wieku do trzech lat,
a więc okresowi, który — jak
suponuje pedagogika — rzu-
tuje na całe życie człowieka.
Wykłady dotyczyły zarówno
pielęgnacji niemowląt, zasad
żywienia, jak i zaspokajania
potrzeb psychicznych dziecka,
warunków wychowawczych
stymulujących prawidłowy roz-
wój w tym okresie życia, dys-
harmonii w rozwoju psychicz-
nym małego dziecka. Samo wy-
mienienie problemów uzmysła-
wia zakres tematów, które
chcemy przyswoić młodym ro-
dzicom.

Obecnie prowadzimy cykl

chyba wspomnieć, że bardzo
często w naszej działalności wy-
korzystujemy film fabularny,
odpowiednio dobrany, który
stanowiłby zaczyn wielu dyskusji.
— Czy można prosić o krót-
ką charakterystykę
tych spraw, z którymi rodzice
anonimowo zwracają się o po-
moc za pośrednictwem dyżu-
rujących przy telefonie specjali-
stów?

— Są to przede wszystkim
kwestie konfliktowe. W dużym
stopniu dotyczą sytuacji dzie-
cka w rodzinach rozwiedzio-
nych. Chodzi o konflikty mię-
dzy byłymi małżonkami, w któ-
re często zaangażowane są dzie-
ci lub młodzież. Ich rozwiąza-
nie wymaga najczęściej osobi-
stych kontaktów, do których
zresztą — dzięki telefonowi —
niejednokrotnie dochodzi. Wie-
le alarmujących telefonów
dotyczy wzajemnego braku zro-
zumienia, bezradności rodzicieli
skiej wobec młodzieży trudnej
wychowawczo, niepowodzeń
szkolnych dzieci i szukania z
nich wyjścia. Telefoniczne syg-
nały rodzicielskie, w których
rozwiązaniu staramy się —
to znaczy dyżurujący psycho-
logowie, pedagodzy, lekarze —
pomóc, są dla nas również sy-
gnałem spraw wymagających

Cała nasza działalność od-
czytowo-seminaryjna ma cha-
rakter dialogu, w którym ak-
tywnie uczestniczą sami rodzi-
cie. Jest to więc poradnictwo
zespołowe, bowiem po odczy-
cie, w dyskusji rozmówcy po-
ruszają bardzo konkretne spra-
wy dotyczące ich rodzinnego
„warsztatu wychowawczego” —
zyskaliśmy więc bardzo cen-
ną, bo szczerą, wymianę do-
świadczeń rodzicielskich, wz-
ajemnych konsultacji. Wanto

Nie zawsze na linii

„Ja się tego nigdy nie nauczę...”

Tegoroczne nominacje na
inteligentów rozdane. Z
bólem serca, bowiem w o-
pinii wielu egzaminatorów przy
gotowanie maturzystów do pod-
jęcia studiów wiele pozostawia
do życzenia. I to niemal pod każ-
dym względem. Zarówno jeżeli
chodzi o wiedzę wyniesioną ze
szkoły, jak i o motywację wybo-
ru zawodu. Wśródby dziennika-
rze popełnili parę „niedyskrecji”
o poziomie tegorocznych egza-
minów.

Od czego zacząłbyś pracę,
gdybyś został dyrektorem dużej
przedsiębiorstwa rolnego? Ja
ki jest twój cel życia, pojęcie
szczęścia? Co produkuje prze-
mysł dla rolnictwa? Jakiego gleby
występują w twojej okolicy? Ja-
kie produkty niezbędne są do
produkcji piwa? Takie i podobne
— z pozoru bez związku —
pytania, zadawane kandydatom
na studia rolnicze, miały określić
stopień ich wiedzy ogólnej, u-
miejętność samodzielnego myśle-
nia, motywację wyboru przysz-
go zawodu. I w dużej mierze o-
kreśliły.

Komputery pomagają komi-
sjom egzaminacyjnym wybrać
najlepszych. Komputery zrobiły
swoje, a ludzie martwią się da-
lej. Bo oto na przykład pośród
kandydatów na studia rolnicze
w olsztyńskiej Akademii Rolni-
czo-Technicznej wiele osób mil-
czało, usłyszawszy pytania o na-
zisko wojewody olsztyńskiego,
gdzie w kraju produkuje się na-
wozy sztuczne, jakie są pospoli-
te odmiany chwastów? Na pyta-
nie, ile jaj znosi kura, po dłu-
gim zastanowieniu kandydatka odpo-
wiedziała z wahaniem — „Jedno,
może dwa? To zależy od pory
roku”.

Okazuje się, że córka dyrek-
tora PGR-u z trudem odróżnia
kombajn od snopowizafki, ale
za to kocha przyrodę, pragnie
pracy cichej i spokojnej, a o spec-
jalizacji i mechanizacji rolnictwa
wie mniej niż o Maryli Rodo-
wicz.

W warszawskiej Szkole Głów-
nej Planowania i Statystyki na
egzaminie z historii jedna z

dziewcząt działalność SDKPiL u-
mieszcza w okresie międzywo-
jennym, ktoś inny nie potrafi okre-
ślić orientacji polskiego rządu e-
migracyjnego oo klęskę wrześnio-
wej. Na egzaminie pisemnym je-
den z młodych ludzi wschodnią
granicę Polski określa na „Linii
Maginota, a jeszcze inny twier-
dzi, że bezpośrednim rezultatem
ogłoszenia Konstytucji 3 Maja, w
trzydziestych latach naszego stu-
lecia, była reforma rolna i nacio-
nalizacja przemysłu. O ile na e-
gzaminach z historii połowa zda-
jących otrzymała dwóje (podob-
nie było z matematyki) o tyle
prawdliwy pogrom — 60 procent
niedostatecznych — nastąpił z
geografii.

Pointę do wyrzykowych rela-
cji z przebiegu egzaminów
wstępnych, znaleziono w jednej
z proc pisemnych z historii
„Przepraszam, że powpisywa-
łem takie bzdury, ale ja się te-
go przedmiotu nigdy nie na-
uczę”.

Przykłady z paru uczelni nie
wystarczają warawdzie do traf-
nych uogólnień, skłaniają jednak
do refleksji, bo — pomimo nie-
wątpliwego waloru „humoru z ze-
szytów szkolnych” — jest czym
się troskać i nad czym zastana-
wiać.

W tym roku po raz któryś z
rządu (tyle, że wyraźniej) po-
twierdziły się obserwacje, iż wy-
bór zawodu przez kandydatów
na uczelnie jest często wynikiem
kaprysu, „dobrej” rady jeszcze
lepszych rodziców bądź wręcz
jedynie spontaniczną ochotę prze-
dłużenia młodości o kilka lat stu-
dowania. Jest więc ten wybór
przede wszystkim indywidualną
sprawą zainteresowanych, któ-
rym w tym przedegzaminacyj-
nym chaosie szkoły niewiele po-
mogają. To samo dotyczy organi-
zacji młodzieżowych, które wię-
cej mają do powiedzenia w pre-
orientacji zawodowej uczniów
szkół podstawowych i zawodo-
wych niż średnich. To pierwsza,
generalna obserwacja.

Każdy uczy się sam dla sie-
bie. To prawda, ale wyniki jeo-
nauki i stopień wiedzy oceniają
nauczyciele. Ci wszakże są rów-

niez oceniani. Między innymi z
liczby dwój, które wpisują do
uczniowskich świadectw, i liczby
piątek.

Trzeci element, który decydu-
je, iż egzaminacyjne sito nie
jest zbyt gęste i że wielu mło-
dych ludzi jakoś te studia ukoń-
czy, to fakt, iż gospodarka naro-
dowa w wielu swych dziedzi-
nach ciągle pilnie potrzebuje
młodych, wykształconych spec-
jalistów. Niekłóre więc kompute-
ry zaprogramowano tak, iż oso-
ba zdobywająca 40 punktów na
75 możliwych, ma studencki in-
deks w kieszeni.

Znamienna jest wypowiedź
dziekana Wydziału Rolniczego
szczecińskiej AR — doc. Mieczys-
ława Pawlusa: „Program na e-
gzaminach testowych wprowadził
nas w wielki kłopot. Wydział będzie
bardzo sfeminizowany, a młodzi
ży pochodzenia robotniczo-chłop-
skiego przyjmą — zgodnie z
wynikami — tylko 30 procent...
Oczekujemy, że ministerstwo,
które przygotowało w tym roku
eksperymentalny egzamin testo-
wy, rozważy nieoczekiwane nie-
dobre wyniki tego eksperymentu-
Test musi uwzględnić po-
ziom przygotowania młodzieży”.

Gdyby umknęło to czyjekol-
wiek uwadze, podkreślamy, iż
słowa te wypowiedział dydaktyk,
wychowawca młodzieży. Jeśli do-
brze rozumiem intencję wypo-
wiedzi, to egzaminacyjną po-
prawkę trzeba nieco obniżyć.
Proponuję się to w chwili, gdy
stawiamy sobie coraz to wyższe
wymagania...

Rok to sporo czasu. Tyle po-
stało do przyszłych egzaminów
na uczelnie. Okres ten powinien
wystarczy do podjęcia energicz-
nych działań, które sprawią, że
przygotowanie młodzieży do
podjęcia studiów gwaran-
tować będzie — nie tylko —
właściwy poziom egzaminacyjnej
selekcji, lecz również ukończe-
nie uczelni z wynikiem zapa-
jącym przydatność w wyucz-
onym zawodzie i możliwość del-
szego rozwoju ludzi z dyploma-
mi.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Szkoła mistrzów kierownicy

W Otmicach na Opolszczyźnie
mimo lata warunki jazdy przy-
pominają kierowcom... najsrokszą
zimę. Ponadto plac różnocy na
wierzchniach polewany jest sta-
rym olejem, a pojazdy muszą
mieć obowiązkowo lyse opony...

Wszystko to służy do szkolenia
kierowców pojazdów uprzywie-
liowanych, np. strażaków czy kie-
rowców karatek pogotowia ratun-
kowego. Polski Związek Motoro-
wy w Opolu udostępnia to szkole-
nie kierowcom, stawiając do ich
dispozycji specjalnie przygotowa-
ne samochody. (PAP)

Zapatrzeni w siebie

Sobota, ciepłe popołudnie, piękna perspektywa godzin
swolnych, po pracy. Stoję w zatłoczonym autobusie, u-
śmiechnięta, choć męczy mnie to trzymanie się sufitu. Na-
głe, gdzieś z przodu dochodzi mnie dziecięcy jęzgot. Chyba
się przestraszałam...

— Ty niedobra, ty głupia, jak się nie uspokoisz, to cię zbi-
ję — grozi matka.
— Ty jesteś głupia! Ja nie chcę jechać do domu, masz za-
raz wysiąść ze mną — to znów mała histeryczka. Słychać
krzyk, a za chwilę płacz.

Na miejscu przeznaczonym dla matki i dzieckiem siedzi
kobieta. Na jej kolanach pięcioletnia dziewczynka.

— Zobaczysz, jak wrócę do domu, to wyrzucę babcię przez
okno... i dalszy potok małych dziecięcych słów. Bicie matki po
twarzy, kopanie...

W autobusie napięcie wzrasta. Z przeciwka ktoś się odzy-
wa:

— Niech pani coś zrobi z tą małą! To jest nie do wytrzy-
mania, to jest dla pani kompromitujące.

Matka cała w piasach, ale jest bezradna. Narasta wzburze-
nie pasażerów.

— Jak tak można wychowywać dzieci? Ja bym sobie na
coś takiego nigdy w życiu nie pozwoliła. Jak to się dzieje, że
dzieci zaczynają rządzić rodzicami?

Gdy wysiadłam z autobusu, było mi krzykro i sama się
wstydyłam, iż byłam świadkiem tak nieprawdopodobnej
sceny. Co wyrośnie z malej egoistki, z którą już teraz matka
nie może sobie poradzić? Czy czasami my, dorośli, tak cią-
gle zabiegamy, zaabsorbowani własnymi sprawami — nie po-
święcamy zbyt mało czasu swoim dzieciom? Czy w tej go-
nowie za czasem, nie gubimy właściwych środków wycho-
wawczych? Czy dostrzegamy fakt, że nasze pociechy czują
się samotnie? Potrzebują naszej pomocy? Albo przeciwnie
— czy nie jesteśmy w nie ślepo zapatrzeni i nie potrafimy
dostrzec swoich wychowawczych błędów?

Czy zastanawiamy się, w jakiej atmosferze wychowuje-
my swoje dzieci? Może są świadkami naszych małżeńskich
waśni, nieporozumień? Sytuacji, w których nie liczymy się ze
słowami? One przecież nas podpatrują niemal we wszy-
stkim, naśladują. Czy ta scena z autobusu nie obrazuje atmo-
sferę w domu? Wiem, wiem — my, rodzice, chcielibyśmy
dzieciom nieba przychylić, dać całe serca. Ale nie może to
być miłość bezrozumną. Jakże małe są nasze autorytety, gdy
stajemy w obronie dziecka klęcząc się z sąsiadką, której Ania
zepsuła naszemu Jasiowi babkę z piasku. To miłość kwoki,
biorącej pod „opiekuńcze” skrzydła. Miłość — dodajmy —
wywołująca spełnianie wszystkich zachcianek, rodząca
egoizm.

Czy ci mali egoiści potrafią potem oprzeć się przeciwno-
ściom losu w dorosłym życiu? Czy nie zalamię ich pierwszy
niezdany egzamin, pierwsze zawodowe niepowodzenie? Czy
nie wyrosną z nich kaleki psychiczne, którym zawsze po-
trzebna będzie pomoc, albo wręcz wysługa matki?

KRYSTYNA KALATA

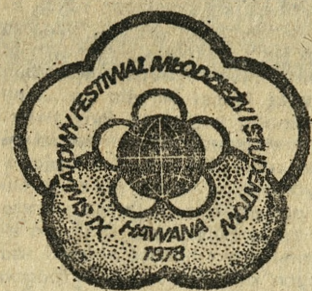
Rozmawiała
FELICJA TEREJOWA

Znaczący dorobek polityczny światowego festiwalu młodzieży

XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów który odbywał się w Hawanie od 28 lipca do 5 sierpnia zakończył się, a delegacji i gości festiwalu wracają do swych krajów ze świadomością, że uczestniczyli nie tylko w wydarzeniu mającym wielkie znaczenie dla ruchu młodzieżowego i studenckiego, ale także w forum politycznym, którego problematyka wykraczała poza sprawy młodzieży.

Bilans festiwalu „Hawana-78”, który pod wieloma względami różni się od poprzednich, to m. in. 18 500 uczestników festiwalu reprezentujących młodzież z 145 krajów oraz około 2000 organizacji młodzieżowych i studenckich, o także ponad 1200 imprez politycznych i kulturalnych, tysiące spotkań dwustronnych, regionalnych, środowiskowych i tematycznych.

Młodzież uczestnicząca w festiwalu reprezentowała postępowe



i reprezentanci młodzieży krajów kapitalistycznych wymieniali poglądy i doświadczenia, nieraz bardzo odmienne.

W wielu sprawach, jak np. w sprawie walki o pokój i odprężenie, o położenie kresu wyścigowi zbrojeń, walki z niesprawiedliwością społeczną i niedzą, analfabetyzmem i bezrobociem, walki o

ustanowienie nowego ładu gospodarczego młodzież doszła do wspólnych wniosków, które znalazły m. in. wyraz w ogłoszonym na zakończenie festiwalu apelu. Jednocześnie wyraźnie zarysowały się różne tendencje wynikające z różnic światopoglądów, odmiennych ustrojów społecznych, a także ze specyficznych zainteresowań politycznych.

Delegacja Polska, która liczyła 450 osób, była w czasie festiwalu bardzo aktywna, wniosła ona znaczny wkład w dyskusję, przedstawiła wiele propozycji — np. na forum Międzynarodowego Ośrodka Studenckiego wystąpiło 17 naszych delegatów. Polacy uczestniczyli w pracach prezydium wszystkich ośrodków dyskusji politycznych, a nasi delegaci wygłosili tam 25 przemówień. Przedstawiciele młodzieży polskiej przeprowadzili 34 dwustronne spotkania z młodzieżą i kierownictwami organizacji młodzieżowych innych krajów, nawiązano wiele nowych kontaktów. (PAP)

Piekło wygląda jak Harlem

Hamburski tygodnik „Stern” za miesiąc w numerze 32 artykuł o słynnej nowojorskiej dzielnicy murzynskiej — Harlemie.

Artykuł opatrzone licznymi zdjęciami wskazuje na rozpad, dezintegrację i wzrastającą w przeobrażającym tempie przestępczość. Na zdjęciach straszą brudne domy z powybijanymi oknami, zaśmiecone ulice, młodociani narkomani, policja bijąca Murzynów. W zapuszczonych mieszkaniach, w których spokojnie spacerują szczyry, ludzie toną w brudzie. Harlem, który jeszcze na początku XX wieku był elegancką dzielnicą, za mieszkana przez zamożną ludność, teraz jest „nieuleczalnie chory”.

Ani socjologowie, ani kryminalodzy — czytamy w tygodniku „Stern” — nie umieją w sposób jednoznaczny wytłumaczyć przyczyn agonii Harlemu. Faktem jest, że po pierwszej wojnie światowej, zaczęło się tam wprowadzać coraz więcej Murzynów, szczególnie z południa Stanów Zjednoczonych, po tym zaś coraz więcej hiszpańskojęzycznych imigrantów — przezwano ich „Puerto Rico”. Niemal do wybuchu II wojny światowej, większość w Harlemie stanowili jednak biali: Niemcy, Czesi, Żydzi, Węgrzy, Holendrzy i Anglicy. Dziś Harlem jest niemal w 100 procentach „czarny”.

Również czarni uciekają jednak z Harlemu. Jeszcze przed 5 laty w tej nowojorskiej dzielnicy mieszkało 55 000 ludzi, dziś jest ich już tylko 27 000. Mimo to liczba przestępstw zmniejszyła się jedynie o 7 procent w ubiegłym roku w Harlemie dokonano 92 morderstw, 74 aktów gwałtu, 1309 napadów na ludzi, 1155 ciężkich napadów rabunkowych.

Podczas gdy przeciętnie w całym Nowym Jorku na 100 000 mieszkańców umiera rocznie 61 osób, które bądź uległy nieszczęśliwemu wypadkowi, bądź zostały zamordowane, albo też popełniły samobójstwo — w Harlemie takich nieszczęśliwych jest 134. Podczas gdy na terenie całego Nowego Jorku umiera rocznie 23 dzieci w wieku 7 lat, w Harlemie umiera ich 37. Jak leczyć Harlem? Czy to dzieł nie można jeszcze uzdrowić, czy też jest choroba jest nieuleczalna — oto pytanie, które zadają sobie socjologowie, psychologowie, demografowie i politycy. Nikt jeszcze nie umiał na nie odpowiedzieć.

537 miast współzawodniczy o tytuł „mistrza gospodarności”



537 miast bierze udział w konkursie ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodowej pod hasłem „Mistrz gospodarności” na lata 1978 — 1979.

Celem konkursu jest aktywizacja małych miast, zespolenie wszystkich sił społecznych wokół pełnej realizacji planów społeczno-gospodarczych, pobudzenie aktywności i inicjatywy organizacji społecznych, instytucji oraz wszystkich mieszkańców w podejmowaniu zadań najbardziej istotnych dla dalszego rozwoju miast oraz poprawy warunków i jakości życia. Uczestnicy konkursu dążą do pełniejszego wykorzystania istniejących w mieście rezerw materiałowych, finanso-

wych i ludzkich w celu przyspieszenia tempa realizacji zadań usprawniających funkcjonowanie wszystkich działów gospodarki miejskiej, a szczególnie tych, które świadczą usługi dla ludności.

W związku z przypadającą w lipcu 1979 r. 35 rocznicą powstania Polskiej Ludowej Komisji „Mistrz gospodarności” trwać będzie do 30. 5. 1979 r. a podsumowanie i jego rozstrzygnięcie nastąpi w przeddzień Lipcowego Święta.

O przeznaczeniu uzyskanych w nagrodę środków decydować będą miejskie rady narodowe (rady narodowe miasta i gminy) w porozumieniu z komitetami FJN, komitetami samorządu mieszkańców. Oceną wyników konkursu dokona sąd konkursowy przy Sekretariacie OK FJN oraz zespoły d. s. konkursu w województwach. (PAP)

Represje w armii egipskiej

Kolejnym obiektem kampanii represji, skierowanej w Egipcie przeciwko przeciwnikom obecnej polityki rządu, jest 14 oficerów egipskich wojsk powietrzno-desantowych.

Wydawany w Londynie arabski dziennik „Ad-Dustur” podał, że zostali oni aresztowani za poparcie opinii wyrażanych przez byłego ambasadora Egiptu w Portugalii, gen. Saada asz-Szażli, który poddał surowej krytyce wewnętrzną i zagraniczną politykę prezydenta Sadata, za co został odwołany ze stanowiska ambasadora. (PAP)

Brytyjska inicjatywa w sprawie Rodezji

Londyński „Daily Telegraph” podał wczoraj, że minister spraw zagranicznych W. Brytanii David Owen uda się w najbliższych dniach do Afryki Południowej, aby zbadać możliwości zorganizowania konferencji okrągłego stołu z udziałem wszystkich stron konfliktu rodezyjskiego.

Dziennik pisze, że jeden z przywódców frontu patriotycznego Zimbabwe, Joshua Nkomo miał wyrazić zgodę na wzięcie udziału w takim spotkaniu. Według „Daily Telegraph” Nkomo złożył w ubiegłym tygodniu poufną wizytę w Londynie. (PAP)

Z DAWNYCH SZPALT

CUKROWNIE W POLSCE OPANOWANE PRZEZ NIEMCÓW

Jak większość cukrowni tak i chłmińska (dzisiejsze województwo toruńskie) jest własnością kilku Niemców, w których rękach skupia się większość akcji. Jednakże obszar plantacji, zakontraktowanych dla cukrowni już w 50 proc. należy do Polaków. Zażądali oni swego czasu przyspieszenia Polaków do Rady Nadzorczej cukrowni. Gdy te starania nie pomogły, Związek plantatorów polskich na początku wiosny wydał okólnik do swoich członków, by plantacje buraków dla cukrowni w Chelmży jak najbardziej ograniczyć, a Zarząd cukrowni zwrócił się do Związku z prośbą, by okólnik ten, zagrażający poważnie cukrowni, cofnięto. W zamian za to chcieli zrobić polskim akcjonariuszom koncesję co do ich udziału we władzach Towarzystwa.

Związek zażądał większości miejsc w Radzie Nadzorczej. Ostatecznie po szeregu konferencji przedstawiciele Związku z Zarządem i Radą Nadzorczą ustalono, że połowę członków przedstawi polski Związek Plantatorów. Prezesem Rady Nadzorczej miał zostać Polak, zastępcą jego Niemiec.

(...) Nie wyciągnięto ostatnich wniosków. Otóż cukrownia chłmińska należy do Związku Przemysłu Cukrowego i Banku Cukrownictwa. Gdy Rada Nadzorcza tychże instytucji bankietowała w poznańskim „Bazarze” pod przewodnictwem obecnego ministra rolnictwa dr. Alfreda Chtapowskiego, na 12 toastów 3 wygłoszono po polsku (...).

„Przegląd Poranny” — „pismo niezależne i bezpartyjne”, Poznań, 7 listopada 1923 r.).

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I OGÓLNE

Konie dla rolnictwa. Z powodu demobilizacji armii będzie pewna liczba koni z wojska zwolniona. Ponieważ koni tych dostarczało przeważnie rolnictwo — mają one do rolnictwa wrócić. Wobec tego województwo poznańskie i pomorskie, którym konie te do podziału przekazano, przekazują je do podziału poszczególnym starostwom. Wnioski zatem poświadczane przez pp. komisarzy obwodowych należy skierowywać do odnośnych starostw.

„Oreodownik Powiatowy” — urzędowy organ dla powiatu grodzkiego oraz miast Grodziska, Opalenicy i Buku, 15 grudnia 1920 r.).

Senat USA odmawia kredytów dla NASA

Senat USA uchwalił w poniedziałek poprawkę do budżetu odmawiającą przyznania Krajowej Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) kwoty 5,7 miliona dolarów kredytów na kontynuowanie badań próbek gruntu księżycowego przywiezionych przez astronautów amerykańskich.

Senatorzy argumentowali, że NASA wykorzystwała już na ten cel część sumy 3,2 miliardów dolarów przyznanych jej na realizację programów naukowych, w związku z czym badanie próbek gruntu księżycowego nie powinno stanowić oddzielnej pozycji budżetowej. Poradzili oni ponadto NASA, by przekazała część swoich materiałów księżycowych do zbadań naukowcom z innych ośrodków. (PAP)

Nowy prezydent Kolumbii objął władzę

W poniedziałek władzę w Kolumbii objął nowy prezydent — Julio Cesar Turbay — reprezentant Partii Liberalnej — który został wybrany na to stanowisko 4 czerwca br. w wyborach powszechnych. Równocześnie przedstawił on skład nowego rządu złożonego z siedmiu ministrów liberalnych i pięciu konserwatywnych i jednego wojskowego. (PAP)

Obfitość i różnorodność imprez

Polonijny sierpień

Sierpień — oprócz lipca — jest miesiącem szczególnie licznych odwiedzin Polaków przez naszych rodaków, ożywionej turystyki grupowej i indywidualnej, różnorodnych imprez i spotkań.

Wśród sierpniowych imprez współorganizowanych przez Towarzystwo „Polonia”, na pierwszy plan wysuwa się spotkanie prawników polskiego pochodzenia z różnych krajów. Okazję stanowi tutaj okazala rocznica 400-lecia Trybunału Koronnego w Piotrkowie, które to miasto od ustanowienia tej instancji sądowej nosi nazwę właśnie Trybunału. Impreza służyć będzie bliższemu poznaniu przez naszych rodaków

zarówno dziejów jak i wzbudzących zagadnień współczesnego prawa polskiego, spotkaniom i bezpośrednim kontaktom z kolegami z kraju. Nawiązuje ona do tradycyjnych już spotkań w kraju polonijnych przedstawicieli różnych zawodów; w ubiegłych latach gościliśmy naukowców polskiego pochodzenia, architektów, lekarzy, inżynierów i techników, nauczycieli, nie mówiąc już o tradycyjnych corocznych spotkaniach przedstawicieli polonijnych sfer gospodarczych.

W sierpniu kontynuuje wykłady i seminaria pięć uniwersyteckich letnich szkół kultury i języka polskiego. W różnorodnym tematyce progra-

mie uczestniczą kilkusetosobna grupa polonijnych studentów, naukowców i działaczy, a także cudzoziemców różnych narodowości.

Zakończyły się już zajęcia dla instruktorów polonijnych zespołów artystycznych, natomiast kontynuowane są kursy: w Opolu — dla organizatorów życia kulturalnego, w Toruniu — etnograficzny, a także tegoroczna nowość: zorganizowany na życzenie środowisk polonijnych — kurs kuchni polskiej w Słupsku połączony z programem traktującym o dziejach polskiej kultury ludowej, obyczajów, regionalnych obrządkach.

W drugim miesiącu wakacyjnym lato spędza w kraju liczna grupa dzieci i młodzieży z różnych środowisk polonijnych.

Urozmaicony program turystyczno-krajoznawczy realizują polonijne grupy wycieczkowe. (PAP)

Turystyczny przekładaniec

„UZBRAJANIE” BIESZCZAD ▲ WAŁBRZYSKI „ŚNIEŻNIK” CORAZ BOGATSZY ▲ NOWE SZLAKI W LEGNICKIM ▲ „JANTAR-EXPRESS” DO SZTUTOWA ▲ KŁODZKIE LOCHY ▲ WYGODNIEJ NA TRASIE

żytku zjazd w Czarnorzekach. Dodajmy, że na trasie Łutowiska-Cisna kursuje ambulans lekarski. Zatrzymuje się on w Zatwarnicy, Smolniku, Łukaszevicach, Pszczelnicach, Ustrzykach Górnych, Wetlinie, Świerkowie i Kalnicy.

Powiększa swój stan posiadania Przedsiębiorstwo Turystyczne „Śnieżnik” w województwie wałbrzyskim. Niebawem udostępni ono przyjeźdźcom w ten rejon kraju stylowy obiekt „Pod wieżą” w Srebrnej Górze, który jeszcze znajduje się w przebudowie. W Ładku Zdroju zamierza przedsiębiorstwo przekształcić miejscową salę gimnastyczną na hotelik i restaurację, natomiast w Kłodzku ma być wybudowany hotel. Szczególną atrakcją dla turystów stanowić będzie Jaskinia Niedźwiedzia w Kletnie, gdzie trwa jeszcze roboty górnicze. Po ich zakoń-

czeniu obiekt zostanie udostępniony zwiedzającym.

Nowe szlaki turystyczne opracowano w województwie legnickim. Przed sezonem oznakowano 52-kilometrową trasę tzw. „Wielkiej miedzi”: Legnica — Lubin — Polkowice. Wycieczka no też 113 kilometrów nowych dróg turystycznych, w tym między innymi z Polkowic do Głogowa, z Legnicy do Złotoryi oraz z Łobzowa do Wulkanów z Legnickiego Pola do Kondratowa.

Początkowo usprawniła obsługę podróżnych i turystów w województwie gorzowskim. W Mierzynie, Długim i Głębokim otwarto placówki sezonowe, do godziny 20 przedłużono pracę w urzędach pocztowych Dobiegniew i Lubniewice, a obsadę okienek pocztowych zwiększono w Barlinku, Gościmiu, Międzychodzie, Ośnie i

Pszczewie. Placówki te czynne są również w niedzielę. Przez całą dobę czynny jest urząd pocztowy na przejściu granicznym w Świecku.

Odana w tym roku do użytku kolejka „retro” na trasie prawy brzeg Wisły — Sztutowo cieszy się powodzeniem. Nazwano ją „Jantar-express”, a przewozi za jednym razem kilkadziesiąt pasażerów. Kolarze z Gdańska i Nowego Dworu Gdańskiego, inicjatorzy wspomnianej linii, postanowili do przyszłego roku zbudować kolejne trzy wagoniki, by ułatwić podróżowanie na tym atrakcyjnym szlaku.

W leżącym przy trasie E-12 Kłodzku szczególną atrakcją stanowi zwiedzanie labiryntu łochów pod potężną miejscową twierdzą, pochodzącą z przełomu XVII i XVIII wieku. Długość korytarzy, przebiegających tu

na 12 kondygnacjach, wynosi blisko 40 kilometrów. Ale lochy zwiedzać można tylko do piątej kondygnacji, gdyż dalej są zbyt niskie i zalane wodą.

W lipcu twierdzę kłodzką zwiedzało ponad 1000 osób dziennie, a w ubiegłym roku zanotowano tutaj łącznie 300 000 turystów z kraju i zagranicy. Zwiedzanie możliwe jest tylko wraz z przewodnikami, gdyż w podziemnym labiryncie niełatwo zabił się.

Znow kilka informacji o nowych zjazdach i gościach, które dla turystów podróżujących samochodami mają na trasie niebagatelne znaczenie.

„Na skarpie” nazywa się nowy zjazd Przedsiębiorstwa „Brd”, usytuowany w pobliżu Chojnic, przy drodze do Bytowa. Ma on 30 łóżek, restaurację, kawiarnię i salę konferencyjną. Przy trasie E-81 we wsi Dworowo (województwo elbląskie) czynny jest zjazd z kilkoma pokojami, restauracją i dancingiem. Obiekt wybudowało WPGT „El-Tourist” z Elbląga. Natomiast przy szosie E-83, w miejscowości Zmigród znajduje się nowy obiekt — hotel „Zmigródzianka”, dysponujący 51

miejscami noclegowymi oraz restauracją i kawiarnią na 280 miejsc.

Hotel turystyczny z 31 pokojami oddano niedawno do użytku w Żaganie. Urządzono go w zrekonstruowanym wnętrzu zabytkowego klasztoru. Przyłączając do niego XV-wieczny spichlerz zamieniono na restaurację.

Kolejny zjazd mają do dyspozycji turyści w Białostockim, przy trasie Białystok — Białowieża. (we wsi Floski). Ma on 32 miejsca noclegowe i 80 w gastronomii. W pobliżu zlokalizowano domki campingowe.

Coraz więcej turystów przejeżdża przez województwo sieradzkie. I tutaj pomyślano o ich potrzebach. Od niedawna czynny jest zjazd „Jambol” w Łasku-Kolumnie, przy trasie E-12 (23 łóżka). Przekazano też do użytku zjazd w miejscowości Stawiszce, także przy wspomnianej wyżej trasie. Ten jednak ma 42 miejsca noclegowe. Oba zaś posiadają pełne zaplecze gastronomiczne. Jak zapowiadają władze wojewódzkie, dalsze goście znajdują się w budowie i otwarcia ich należy oczekiwać w ciągu najbliższych lat. E. C.

SPORT-SPORT-SPORT

Siedem medali pragną zdobyć polscy kajakarze na MŚ w Belgradzie

W reprezentacji Polski, która w poniedziałek wyjechała na rozpoczynające się jutro w Belgradzie kajakarskie mistrzostwa świata znajduje się sześciu zawodników z Poznania: Ryszard Oborski, Zbigniew Torzecki i Maria Górecka z Poznania, Andrzej Klimaszewski, Marek Łbik i Leszek Jamrozinski z Warty oraz Grzegorz Kołtan z Orła Walec. Pewnym kandydatem na wyjazd do Belgradu był również kanadyjkarz z Poznania — Marek Klimek, ale choroba przeszkodziła mu w starcie na tej imprezie.

W dwóch poprzednich edycjach mistrzostw świata Polacy zdobyli po 6 medali. Tym razem pragną przywieźć ich więcej — co najmniej siedem. Wszystkie przeprowadzone do tej pory sprawdziany wykazują, że największy udział powinni mieć w tym kajakarze wielkopolscy.

Najważniejszym sprawdzianem obecnej formy naszych kajakarzy były regaty w Poznaniu na Jeziorze Maltańskim. Regaty 50-lecia Polskiego Związku Kajakowego. Spośród zawodników poznajskich Ryszard Oborski w czwórce z Danielem Welną, Grzegorzem Kołtanem i Henrykiem Budziczem dwukrotnie wywalczył pierwsze miejsce — na dystansach 1000 i 500 metrów. Zawodnik z Poznania w tej samej osadzie walczyć będzie w Belgradzie, mając szansę przynajmniej na brązowy medal. Przypomnijmy warto, że na poprzednich mistrzostwach świata w Pance-



Zawodnik z Poznania — Ryszard Oborski będzie w Belgradzie jednym z najsilniejszych punktów polskiej reprezentacji.

Fot. — CAF

rewie osada ta zdobyła dla naszych barw dwa złote medale na tych dystansach.

Andrzej Klimaszewski i Zbigniew Torzecki podczas regat na Malcie zajęli w składzie czwórki dwa drugie miejsca (na 1000 i 1000 metrów). Oni również mają poważne szanse na wywalczenie co najmniej brązowego medalu, czym powtórzyliby sukces z Pancerewa.

Szkoleniowcy liczą również na miejsce w pierwszej trójce polskiej czwórki kobiet, w składzie której obok Danuty Aleksandrowicz, Ewy Eichler i Czesławy Zuk znajduje się zawodniczka z Poznania — Maria Górecka. Być może grono

medalistów powiększy również Marek Łbik. W regatach 50-lecia wraz z Markiem Plochą w dwójkach kanadyjek wywalczył drugie miejsce, ustępując tylko doskonałej osadzie Węgier.

W ocenie trenerów reprezentacji Polski jest do mistrzostw świata dobrze przygotowana. W połowie lipca po zakończeniu występów w regatach 50-lecia PZKA zawodnicy udali się na dwutygodniowe zgrupowanie górskie do Austrii. Po powrocie do kraju, aż do chwili wyjazdu do Belgradu przebywali w Walecu, gdzie zawsze trenują przed ważnymi imprezami międzynarodowymi. (rk)

Przed ME młodych koszykarek

Młode koszykarki (rocznik 1961) intensywnie przygotowują się do mistrzostw Europy kadetek, które odbędą się w dniach 14-23 sierpnia w Hiszpanii. Polki trafiły do silnej grupy eliminacyjnej, w której zdecydowanymi faworytkami są koszykarki ZSRR. O drugie miejsce, uprawniające do walki o medale ubiegają się będą zapewne zespoły Włoch, Finlandii, Hiszpanii i Polski. Natomiast faworytkami grupy drugiej są koszykarki Rumunii, Bułgarii i Jugosławii.

Do Hiszpanii wyjadzie 12 spośród 14 następujących zawodniczek: Małgorzata Badocha (Sprotavia Szprotawa), Bożena Czaja (Hutnik Kraków), Danuta Debińska (Stal Stalowa Wola), Małgorzata Janowicz (AZS Koszalin), Ewa Jędrzejewska (Hutnik Kraków), Wiesława Konwent (Spółnia Gdańsk), Małgorzata Kozera (Włókniarz Pabianice), Elżbieta Nowak (Polonia Bytom), Mariola Pawlak (Odra Wrocław), Lucyna Plucińska (AZS Poznań), Jadwiga Robacha (ŁKS Łódź), Hanna Stankiewicz (Spółnia Gdańsk), Wiesława Stępek (Olimpia Poznań) i Mirosława Warmuzek (ŁKS Łódź).

PAP

Siatkarki Japonii rywalkami Polek

Reprezentacja Polski w siatkówce kobiet rozegra w dniach 12-13 bm. w Bielsku-Białej dwa mecze międzypaństwowe z aktualnymi mistrzyniami świata i olimpiadkami — Japonkami. Będzie to najwłaściwiej sprawdzian podopiecznych trenera Huberta Wagnera przed zbliżającymi się mistrzostwami świata, które pod koniec sierpnia rozpoczynają się w Związku Radzieckim.

Trener Wagner powołał na oba mecze z Japonią 15 zawodniczek, m. in. Balińską, Beldzińską, Chaberską, Kalską, Koczewską, Modnicką, Skonecką, siostry Kuźmickie i Jolantę Kanie. Japonki pod wodzą trenera Yamago Shigeo przyjadą do Bielska-Białej w 15-osobowym składzie. Gwiazdą zespołu japońskiego jest 18-letnia Yoshino Mitsuko, najwyższa zawodniczka w zespole mierząca 181 cm. (PAP)

Wszystko dla specjalistów

Opublikowany tydzień temu felieton pod powyższym tytułem — w cyklu „Co o tym sądzicie” — wzbudził zainteresowanie czytelników. Poniżej zamieszczamy fragmenty listów i dziękujemy za nadesłane korespondencje.

Hasło: wszystko dla specjalistów — to obecnie dla konieczność. Skoro nie zdążyliśmy w ciągu minionych lat, mimo wysokiego poziomu naszych uczelni i instytucji specjalistycznych wyszkolić niezbędnych fachowców, którzy zajęliby stanowiska we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, to siłą rzeczy tych brakujących specjalistów trzeba pozyskiwać i zatrzymywać przez szereg świadczeń, udogodnień, przywilejów. Na tym jednak sprawa nie kończy się. Tym wielce cenionym specym przyszedł się jeszcze rozmaite dodatki, o których zwykły śmiertelnik nie może marzyć. Specjaliści nie rodzą się na kamieniu i trzeba ogromnego wysiłku i czasu, a także wrodzonych uodolnień, by zasłużyć na miało fachowca wysokiej klasy, ale czas już najwyższy, abyśmy cały nasz wysiłek edukacyjny skierowali właśnie na ich wykształcenie. (2309)

W. H.
Poznań

cy otrzymałem nie tylko duże mieszkanie rodzinne, lecz i stosunkowo wysokie stanowisko, moi znajomi twierdzili, iż „w czeplu się urodziłem”, „mam szczęście” i tak dalej. Wydaje mi się, że nie można tak stawiać sprawy. Szczegółem bowiem może być przy padkowy, niezastulony uśmiech losu, a ja, aby uzyskać specjalizację, musiałem przez parę lat rezygnować z wielu przyjemności. Nie przyszło mi łatwo podwyższenie kwalifikacji. Uczylem się i pracowałem równocześnie. Na pewne trudności musiałem wtedy — siłą rzeczy — narazić i moją rodzinę. Czy teraz nie należałoby mi się żadne udogodnienia?

(2339)

ALEKSANDER NIWEKA
Gniezno

Absolutnie nie mogę pogodzić się ze stanowiskiem autora felietonu, że na przykład „Metalplast” ma dać wcześniej mieszkanie specjalistom, aniżeli innemu pracownikowi — może nawet dużo dłużej i ofiarniej pracującemu, niż ten specjalista. Uważam, że prawo i jego przepisy są równe dla wszystkich. Tak są mo dla ludzi z wyższym wykształceniem, jak i z podstawowym. Pod pozorem „specjalizacji” nie stwarzamy furty dla kumoterstwa! (2334)

JAN BODZIOCH
Piła

Przestaliśmy wreszcie traktować należne wypelnianie obowiązków jako coś, co zastuguje na wyróżnienie. Jest to o tyle zrozumiałe, że wykonywanie podstawowych obowiązków powinno być przedmiotem społecznej aprobacji, lecz nie może dawać prawa do nadzwyczajnych przywilejów. Jeżeli więc specjalista wykonuje swą pracę tak samo (a przecież są przypadki, że wykonuje ją gorzej), jak „zwykły” robotnik, to nie powinno się owego specjalisty specjalnie honorować. Sama często obserwuję przypadki jakiegoś wyjątkowego uprzywilejowania tych, którzy — owszem — z przywilejów korzy stają, ale ani ich wiedza, ani działanie nie w pełni służą społeczeństwu. Więc za cóż te przywileje. (2351)

CECYLIA ZGODA
Poznań

Trudno — taka jest cena postępu. Lepiej dać jed no mieszkanie poza kolejną komuś z pełnymi kwalifikacjami, aniżeli przestrzegać kolejności, ale mieć w zakładzie niedouków lub pracowników bez kwalifikacji. Nie uważam, aby specjalistom dawać od razu „wszystko”, lecz pewne udogodnienia z pewnością im się należą! (2346)

JERZY KRAMER
Kalisz

Gdy skończyłem uczelnię i otrzymałem dyplom oraz zdecydowałem się na wyjazd z miasta uniwersyteckiego, a w nowym miejscu pra-

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-559, Poznań.

Na „Mundialu — 82” system pucharowy

Formuła finałów mistrzostw świata w piłce nożnej nadal stanowi zagadkę. Nie została na przykład rozstrzygnięta sprawa, ile zespołów wystąpi w finałach „Mundialu-82” w Hiszpanii. Przewodniczący UEFA i wiceprzewodniczący FIFA, Włoch Artemio Franchi jest zdania, że turniej finałowy mistrzostw świata w 1982 r. będzie się odbywał we dług dotychczasowych reguł, do których jednak wprowadzono zostaną pewne poprawki.

„FIFA zamierza rozszerzyć liczbę finalistów mistrzostw świata do 20, a nawet 24 drużyn. Początkowo projekt ten zyskał wielu zwolenników. Po argentyńskich mistrzostwach świata okazało się, że wielu fachowców piłkarskich twierdzi, iż formuła „Mundialu-78” a więc z 16 drużynami, była najlepsza — stwierdził dr Artemio Franchi, najpoważniejszy kandydat na miejsce Brązowego Złota (J. Havelange — prezydenta FIFA) (J. Havelange stwierdził, że prawdopodobnie obecna kadencja jest jego ostatnią jako prezydenta światowej federacji piłkarskiej).

„Problem nie sprowadza się tu tylko do obaw o obniżenie poziomu mistrzostw świata — jak twierdzą niektórzy. Wydaje mi się, że w Hiszpanii grać jednak będzie 16 drużyn, choć gospodarze „Mundialu-82” pragną by mogli i więcej zespołów ale organizatorzy kolejnych mistrzostw

świata — Kolumbijczycy reprezentują stanowisko, że turniej finałowy u siebie, to jest w 1986 r. zorganizują dla 16 drużyn. A więc znowu trzeba by było zmieniać system. Ostatnie słowo w tej sprawie wypowie jednak kongres FIFA — w Madrycie” — powiedział prezydent UEFA.

Artemio Franchi nie jest przy tym przekonany, że słuszny jest system rozgrywania turnieju finałowego, przyjęty na mistrzostwach świata w RFN i Argentynie. Chodzi o cykl dwu rund. „Przy tym systemie możliwe są różne machinacje — stwierdził A. Franchi. Na przykład Brazylija w Argentynie zajęła trzecie miejsce, mimo, że nie przegrała żadnego meczu. W 1974 r. nie przegrali meczu Szkocja, ale nie wyszli poza pierwszą rundę turnieju. O sytuacji tych drużyn zdecydował bilans bramkowy, a więc różne go typu kalkulacje, szczególnie w pierwszej fazie turnieju, które wywołały niejedną sprzeciw. Dlatego też jestem zdania, że trzeba zmienić formułę finałów najbliższych mistrzostw świata. Proponowałbym, aby odbywała się, jak dotąd, pierwsza runda rozgrywek grupowych, która wyłoniłaby ćwierćfinalistów. Potem obowiązywałby system pucharowy, czyli grałoby się tak jak w 1970 r. w Meksyku. Nie jest to jednak problem dostatecznie przedyskutowany.

PAP

Wyścig w Jelczu ostatnim sprawdzianem naszych kolarzy

W środę, 9 bm. w Jelczu rozegrany zostanie kolarski wyścig drużynowy na dystansie 100 km. Wyścig o puchar PZKOl będzie ostatnim sprawdzianem naszych kolarzy przed zbliżającymi się mistrzostwami świata w RFN. Obok polskich zespołów zapowiedzieli swój start kolarze RFN i Węgier. Niewykluczone jednak, że na starcie kibice kolarstwa ujrzą jeszcze drużyny z

CSRS i NRD. Polskę reprezentować będą w tym wyścigu 4 zespoły. Dwa seniorów oraz dwa młodzieżowe. W drużynie Polski I pojadą z pewnością Tadeusz Mytnik, Krzysztof Sujka, Janusz Pożak i Stanisław Kirpsza. Natomiast w drużynie Polski II — Jan Jankiewicz, Lechosław Michałak, Jan Faltyn i Witold Lutewski. (PAP)

Dwa medale polskich łuczniczek

VI łucznicze mistrzostwa Europy rozegrane w angielskiej miejscowości Stoneleigh stały pod znakiem zdecydowanej przewagi łuczniczek i łuczniczek ZSRR. Im właśnie przypadły pierwsze miejsca w klasyfikacji drużynowej zarówno wśród kobiet jak i wśród mężczyzn. Ekipa w składzie — Walentyna Kowpan, Lidia Szikola i Keto Losaberidze ustanowiła w rundzie FITA rekord Europy wynikiem 3751 pkt.

Łuczniczki ZSRR były na torach w Stoneleigh nie do pokonania. Drugie miejsce w klasyfikacji wy-

walczone przez tercet Polek — Jadwiga Wilejto, Maria Szelińska i Lucyna Skowronek — zasługuje na uznanie. Polki uzyskały 3626 pkt., a więc zaledwie o trzy punkty gorzej od rekordu Polski, ustanowionego na zawodach w Genewie w 1978 r. Polki wyprzedziły o 88 pkt. trzecią w klasyfikacji drużynowej Finlandię.

W klasyfikacji indywidualnej brązowy medal wywalczyła Jadwiga Wilejto — 1232 pkt., ulegając dwóm łuczniczkom radzieckim — Kowpan — 1279 pkt., i Szikolce — 1215 pkt. (PAP)

Najmłodsza dyscyplina żeglarsstwa

Windsurfing staje się bardzo popularnym sportem na całym świecie. Również w Polsce wzrasta liczba ludzi uprawiających ślizganie na wodzie. Tylko nieliczni orientują się jednak na czym ten sport polega. Nic w tym dziwnego, bo jest to najmłodsza dziedzina żeglarsstwa — zapoczątkowana została dopiero w roku 1963. Wtedy to dwaj Amerykanie — Holly Schweizer i Jim Drake do deski, na której ślizgano się na oceanicznej fali zamontowali maszt z żaglem. Umożliwiło to uprawianie ślizgów na desce również na innych wodach — z pomocą wiatru, a nie długiej fali. Obecnie Holly Schweizer jest jednym z największych producentów sprzętu do windsurfingu w świecie.

Sport ten dotarł do Polski w roku 1974, kiedy to zorganizowano pierwsze pokazowe regaty na Zalewie Żerzyskim. Brało w nich udział zaledwie 6 zawodników. Pierwszymi klubami, które zainteresowały się windsurfingiem w naszym kraju były ZHP Warszawa i TKKF „Wodnik” Warszawa. Już w następnym roku przeprowadzono I mistrzostwa Polski na Zalewie Sulejowskim pod Łodzią. Pierwszym mistrzem Polski w windsurfingu został Stefan Jopyk (Neptun Gdańsk). W roku 1976 nowym mistrzem Polski został Tadeusz Ornatkiewicz (Hutnik Katowice), w mistrzostwach rozegranych na jeziorze Charyzowskim. W roku ubiegłym w Znie najlepszym był Marek Sołtys (Akwa Augustów). W niedzielę zakończył się IV mistrzostwa Polski, tym razem zorganizowane na jeziorze

Kierskim. Po raz pierwszy za wodnicy startowali podzieleni na dwie klasy: lekka — do 70 kg wagi ciała i ciężka. W klasie lekkiej swój sukces sprzed dwóch lat powtórzył Tadeusz Ornatkiewicz, a w ciężkiej tytuł mistrzowski wywalczył Ryszard Cybulski (Neptun Gdańsk).

Większość polskich żeglarzy pływa na deskach własnej konstrukcji. Pierwsze budowane były z drewna — obecnie wykonywane są z tworzyw sztucznych. Istniejąca przy Polskim Związku Żeglarskim Komisja Windsurfingu nie ustaliła dotąd szczegółowych przepisów dotyczących rozmiarów sprzętu. Polskie konstrukcje mają 360 cm długości i około 65 cm szerokości. Za najbardziej udatą uważana jest deska konstrukcji Józefa Łozowskiego (Sparta Augustów).

Polscy zawodnicy w tej młodej dyscyplinie sportu znani są również poza granicami kraju. Tadeusz Ornatkiewicz, Stefan Jopyk i Józef Łozowski zdobywali tytuły mistrzów Bułgarii, Stefan Jopyk jest również mistrzem Czechosłowacji, a ponadto zwyciężył w tym roku w regatach w NRD.

W Polsce rocznie rozgrywanym jest 10 zawodów windsurfingu, w których zdobyte punkty zaliczane są do Pucharu Polski. Aktualnym zdobywcą tego trofeum jest Józef Łozowski. Najważniejszymi zawodami są mistrzostwa Polski, regaty o puchar Dominika w Gdańsku i akademickie mistrzostwa Polski w Giżycku.

Fachowcy twierdzą, że już w roku 1984 windsurfing zostanie dyscypliną olimpijską. (rk)

JOLANTA PEKSA
Poznań

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2
w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128



OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW
do Zespołu Szkół Budowlanych nr 2
w PILE, ul. Teatralna 1

na rok szkolny 1978/79 w następujących zawodach:

- MURARZ - TYNKARZ
- BETONARZ - ZBROJARZ
- MONTER konstrukcji żelbetonowych
- MALARZ - SZKLARZ
- CIESLA
- POSADZKARZ

Warunki przyjęcia: dobry stan zdrowia i odpowiedni wiek
kandydata od 15 - 17 lat.

Nauka w szkole trwa 2 lata.

Przy szkole jest internat dla młodzieży męskiej.

Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Dy-
rekcja Rejonu Budowlanego PPBP nr 2 w Pile, ul. Moty-
lewska 2. 973-K1

Pracownicy poszukiwani

**PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI POMOC-
NICZEJ I MONTAŻU BUDOWNICTWA ROL-
NICZEGO, ul. Wrocławska 42 - tel. 335, 62-300**
Września - zatrudni zaraz w Fabryce Domów
w Mieszkowie k/Jarocina pracowników nastę-
pujących zawodów:

- MAJSTRÓW PRODUKCJI
- BRYGADZISTÓW PRODUKCJI
- SPAWACZY
- MECHANIKÓW
- OPERATORÓW SPRĘŻAREK
- BETONARZY
- ZBROJARZY

Warunki płacy i pracy wg UZP w budow-
nictwie.

Zgłoszenia prosimy kierować na adres: Fa-
bryka Domów 63-242 Mieszków k/Jarocina, ul.
Dworcowa. 1764-K2

Przetargi

**DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWO-
WYCH W POZNANIU, Dział Drogowy, ogłasza:**

PRZETARG na:

malowanie mostu stalowego na linii kole-
jowej Warszawa - Stubice (w pobliżu
st. Patrzyków).

Termin wykonania wyżej wymienionych
prac - do dnia 31 października 1978 r.

Oferty należy składać lub przesiać pod wy-
żej wymieniony adres w terminie 10-dniowym
od daty ukazania się przetargu w prasie.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu
22 sierpnia 1978 r. o godz. 10 w Dziale Drogo-
wym, pokój 12.

Do wzięcia udziału w przetargu zapraszamy
przedsiębiorstwa sektora państwowego, spół-
dzielczego i prywatnego.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru dowolne-
go oferenta lub unieważnienia przetargu bez
podania przyczyny. 2645-K1

Praca

Gospoia ucziwa do pro-
wadzenia domu potrzebu-
na. Najchętniej z prow-
cji osobny pokój, warun-
ki dobre. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
62168g.

Pomoc domowa, dochodzą-
ca potrzebna. Poznań, Gro-
dziska 24 (warsztat). 64429g.

Zatrudnię fliskarza. Os.
Zwycięstwa 23 m. 21.
63245g

Nauka

Matematyka - popraw-
ki. Marek Bąk, Os. Cze-
cha 19 m. 10 po godz. 16.
63613g

Korepetycje z matematy-
ki. Kozłowski, Tel. 630-05.
63463g

Język rosyjski - korepe-
tycje. Pawłowska, tel.
120-200. 63093g

Korepetycje: matematy-
ka, języki zachodnioeuro-
pejskie, profesor Sikora,
tel. 423-13. 63162g

Przedmioty ścisłe, języki
obce. Norwida 17, Toran-
scy. 61984g

Korepetycje - wszystkie
przedmioty. Sawala, tel.
460-89 godz. 16-18. 63206g

Kupno

Wytnij - Zachowaj! Sta-
re monety srebrne, różne
naczynia, łyżki, zbiory
kufli, szabl polskich, cie-
kawo zegarek, zegar, lam-
pe, figurę, kandelabry,
świeczniki, różne inne sta-
rocie kupie. Umieńskiego
7a m. 30. Wilda. 63853g

Taksometr pilnie kupie.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 63160g.

Kasę pancerną kupie.
Oferty z podaniem roz-
miarów „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 63153g.

Taksometr pilnie kupie.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 63243g.

Kupię stary, miedziany
kocioł kapielowy, może
być zniszczony. Jan
Greczka. 62-090 Rokietni-
ca k. Poznania, Szamotuł-
ska 21. 63226g

Sprzedaż

Charty afgańskie - sprze-
dam. Łódź - 53-28-09.
1791-K2

Różrzutnik obornika no-
wy sprzedam. Zbigniew
Stankiewicz, Kursko 8,
gmina Międzyrzecz. 1076p

Sprzedam pudełko minia-
tutowego, spacerówkę dla
bliźniąt oraz pojedynczy.
Konin, ul. PCK nr 15, tel.
287-89. 1079p

Wełne owczą 100 proc.
zgrzeblowaną na koldry do
uprzedzenia oraz wódcę
ręcznie przedzoną sprze-
dam. Zdzisław Mizio,
Śrem, Waryńskiego 12
m. 53. 1080p

Sprzedam wafelnicę ma-
szynę do szycia. Bułgar-
ska 104B m. 6. 64464g

Komara sprzedam. Czer-
wonak, Zagórze 5.
63064g

Wózek głęboki, niemiec-
ki sprzedam, tel. 780-614
po godz. 17. 63106g

Nowy aparat Zenit sprze-
dam. Rutkowskiego 22 m.
5. 63091g

Sprzedam okazynię akwa-
rium 35 litrów komple-
tnie wyposażone z rybka-
mi. Marcinkowskiego 24
m. 40. Oglądać po połud-
niu. 63079g

Rodowodowego szczeni-
ka pointiera sprzedam,
tel. 780-614, po godz. 17.
63107g

Sprzedam maszynę mło-
carnię MC-10 Stanisław
Terdoch, Białejewko 13
gm. Kórnik. 63166g

Przycepe ciągnikową
„Elbląg” sprzedam. Mi-
łosław, Plac Wiosny Lu-
dów 6. 63145g

Sprzedam sypialnię, po-
kój stołowy, Kasyusza 1
m. 9 godz. 16-19. 63276g

Suknię białą ślubną sprze-
dam, tel. 461-95. 63249g

Stare obrazy, meble (re-
tro) kamerę filmową 8
mm, sprzedam, tel.
69-36-61 godz. 17-18. 63238g

Okulary słuchowe sprze-
dam, tel. 67-11-36. 63233g

Silnik, części Fiata 127
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
63209g.

Nowy wzmacniacz typu
„Leslie” sprzedam. Po-
znań, Dąbrowskiego 100
m. 6. 63194g

Krowę sprzedam. 62-054
Plewiska, ul. Stawna 8.
63192g

Samochody

Stara A-25 na ropę sprze-
dam - zamienie na oso-
bowy. Szczeciński, Społ-
dzielcza 3B m. 17. 998p

Zastawę 1100 po wypadku
rocznik 1977, ciągnik C 4011
sprzedam. Stanisław Cho-
luj, Grzybowo, gmina
Września. 1075p

Z gwarancją usuniesz
przepal. nierównomierne
i ząbkowe zderzenie
opon, ściąganie samocho-
du najszybciej, najlepiej
w stacji diagnostycznej
inż. A. Piechowski, ul.
Szykonia 1 (za rondem
Obornickim) czynne godz.
9-18. 62138g

Trabant 601, rok 1972
sprzedam. Krzysztof Me-
ler, Kamieniec Poznański
17. 63062g

Sprzedam Syrenę R-20,
rocznik 1974. Marciniak,
Jelonek, Obornicka 10,
tel. 120-803. 63068g

Sprzedam Warszawę M-20
Poznań, Jarzebowia 18
blok 8 m. 4, Dębiec. 63144g

Samochód „Maico” tanio
sprzedam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
63133g.

Syrenę 103 na części
sprzedam. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
63263g.

Skoda 1200 w całości lub
części sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 63193g.

Lokale

Katowice M-5 centrum
komfortowe, telefon za-
mienie na równorzędne
lub mniejsze w Pozna-
niu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
63178g.

Poszukuje samodzielnego
mieszkania z wszelkimi
wygodami. Proszę dzwo-
nić, Szczecin 22-42-34,
po 14. 1830-K2

Wrocław 2 pokoje z wy-
godami, telefon zamie-
nie na podobne lub gar-
soniere w Poznaniu. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 63065g.

Kupię własnościowe M-2
w starym budownictwie,
tel. 200-882, 205-953. 63074g

Mieszkanie własnościowe
M-3, M-4 kupię. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 63086g.

Małżeństwo bezdzietne
członkowie SM poszuku-
je pokoju od września.
Płatne miesięcznie. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 63083g.

Poszukuję kawalerki lub
domku letniego na rok w
okolicy Poznania. Pus-
czykówek, ul. Kasprowi-
cza 10. 63138g

Wynajmę pokój z wygo-
dami. Płatne za rok z
góry. Os. Lecha. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 63121g.

Oddam samodzielny ume-
blowany pokój, łazienką,
telefonem. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
63114g.

Centrum M-3 zamienie
na większe. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
63115g.

Paniękę pracującą na
pokoju przyjmę. Bruna 38
(Świerczewo). 63168g

Trzypokojowe mieszkanie
kwaterunkowe luksusowe
100 m² zamienie na
dwpokojowe z wygodami.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 63158g.

Starszy pan odda pokój
w dzierżawę. Leon Pa-
cholski, 60-167 Poznań, ul.
Wołowska 102. 63279g

Lokal ogrzewany 20 m²
na warsztat lub magazyn
oddam w dzierżawę.
Leon Pacholski, 60-167
Poznań, ul. Wołowska
102. 63278g

Mieszkanie nowe budow-
nictwo spółdzielcze dwa
pokoje, kuchnia, II pię-
tro, c.o. w Ostrzeszowie
zamienie na podobne w
Poznaniu. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
63258g.

Przyjmę na pokój pania.
Garbary 10 m. 7. 63247g

Młode, bezdzietne mał-
żeństwo poszukuje samo-
dzielczego pokoju. Płatne
rok z góry. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
63261g.

Oddam w dzierżawę mie-
szkanie 1-pokojowe, sa-
modzielne z wszelkimi
wygodami - śródmieście.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 63219g.

Niewielkie pomieszcze-
nia na warsztat mecha-
niczny w Mosinie poszu-
kuje. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
63201g.

Wynajmę pokój umeblo-
wany młodemu małżeń-
stwu bezdzietnemu człon-
kom SM płatne 1.5 roku
z góry. Janina Chmura,
Poznań, Wrocławska 23
m. 15 w godz. 16-18. 63180g

Nieruchomości

Dom jednorodzinny, ogród
1260 m² zabudowania gos-
podarcze nadające się na
rzemiosło sprzedam. Mo-
sina, k/Poznań, Jasna 4.
1081p

Sprzedam dom parterowy
z c.o., budynek gospo-
darczy, ziemia 0,5 ha.
Pruslin, ul. Grabowska 31
gm. Ostrow Wlkp. 63-400.
62579g

Małżeństwo z dzieckiem
wynajmie mieszkanie lub
pokój z przynależnościami,
przyjmie dozorcęstwo
warunek mieszkanie. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19, dla 64490g.

Małżeństwo poszukuje sa-
modzielnego mieszkania,
kawalerki lub M-3, możli-
wość zapłaty z góry. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19, dla 64117g.

Nieruchomość z wolnym
mieszaniem, warsztatem,
placem 400 m² w Pozna-
niu okazynię sprzedam.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19, dla 61758g.

Sprzedam zaawansowaną
budowę dużego kurnika
wraz z materiałem blisko
Gdyni. Wiadomość: Gdynia,
tel. 71-01-34 wieczorem.
64272g

Różne

Wypożyczalnia sukien, we-
lonów, kapci. Swoboda,
Poznańska 44. 63864g

Naprawa lodówek. Tel.
33-16-07, 133-238, Hajdrych.
65736g

Wykonuję nagrobki w
terminie do Wszystkich
Św. polecam krawężniki
ogrodowe. Mrowiński, Po-
znań, ul. Polańska 4, do-
jazd autobusem 51. 63155g

Politylen i Polwinit za-
mienie na Polystyren.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 63175g.

Dyrekcja

Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego
„PRZEMYSŁAW” w Poznaniu

zwraca się z uprzejmą prośbą do mieszkańców
miasta Poznania o zgłaszanie

WOLNYCH POKOI

w celu kwaterowania handlowców biorących udział
w Targach Krajowych „Jesień 78”.

Zgłoszenia przyjmowane są od — 7 sierpnia br.

Informacji udziela: Biuro Zakwaterowania WPT
„Przemysław”, ul. Głogowska 16, tel. 639-83 i 208-306.
2669-K1

Poszukuję garażu na Je-
zycach, tel. 479-91, po
godz. 18. 63139g

Cyklinowanie. Zakrzew-
ski, tel. 615-66. 62077g

Zakład elektroinstalacyj-
ny Z. Przybył, Poznań -
Piatkowskiego, ul. H. Śnie-
gockiego 6 przy RSZ i
Zb. „SCH” w Poznaniu,
ul. Szczawnicka 1, tel.
432-65 świadczy usługi w
zakresie instalacji świa-
tła i siły. 63154g

Posiadam gotówkę - szu-
kam współnika z unikal-
nymi pomysłami, paten-
tami. Znajomość angiel-
skiego pożądana, lecz nie
konieczna. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19, dla
64230g.

Czyszczanie dywanów,
mebli tapicerowanych na
miejscu u klienta. Łukom-
ska, tel. 454-69, 461-08.
63071g

Matrymonialne

Subtelna pani posiadająca
warsztat rzemieślniczy po-
zna paną z wyższym wy-
kształceniem lat 56-63.
Cel matrymonialny. Oferty
z podaniem numeru te-
lefonu „Prasa” Grunwal-
dzka 19, dla 62168g.

UWAGA - ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

POZNAŃSKIE

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE NR 4
w Poznaniu

PRZYJMUJE JESZCZE ZAPISY

bez egzaminów wstępnych kandydatów do:

ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ
na rok 1978/79

W ZAWODACH:

- MURARZ
- CIEŚLA
- POSADZKARZ
- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
- NAUKA TRWA 2 LATA.
- ELEKTROMONTER
- NAUKA TRWA 3 LATA.

Po ukończeniu ZSB uczniowie mają możliwość kontynu-
wania dalszej nauki w Technikum Budowlanym dla Pracu-
jących, nauka trwa 3 lata.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela: Dział Pracy
i Płac Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4
w Poznaniu 60-650, ul. Obornicka 227/229, pokój nr 3, tele-
fon 404-61 wewn. 119. 2664-K1

POZNAŃSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

w Poznaniu

Osiedle Przyjaźni 12A

ZATRUDNI

NATYCHMIAST PRACOWNIKÓW

O NASTĘPUJĄCYCH SPECJALNOŚCIACH:

- ▲ STOLARZY.
- ▲ UKŁADACZA MASY ASFALTOWO - BETONOWEJ
- ▲ CIEŚLI
- ▲ ZBROJARZY
- ▲ BETONARZY
- ▲ DEKARZY
- ▲ ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH
- ▲ MURARZY
- ▲ PARKIECIARZY
- ▲ ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH
- ▲ OPERATORÓW NA WALEC I „BIAŁORUS”
oraz ZAMIATARKE
- ▲ ELEKTRYKA
- ▲ SPAWACZA GAZOWO - ELEKTRYCZNEGO

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela: Dział Spraw
Pracowniczych Spółdzielni, Poznań, Os. Przyjaźni 12A, tele-
fon nr 203-081 wewn. 28. 2652-K1

Centrala Obrotu Maszynami i Surowcami „BOMiS”
Oddział w Poznaniu, ul. Skoczowska 19

OFERUJE DO ODWROTNEJ SPRZEDAŻY
z magazynów własnych w Poznaniu - Starołęka
ul. Skoczowska 19

BLACHE KAWALKOWA 10 — 30 mm
(arkusze powyżej 2 m²)
pochodzącą z bieżących dostaw z hut.

Oferujemy jednocześnie przecenione ościeżnice uniwersalne
typ FD 8/700 w cenie detalicznej 74.— złotych za sztukę.
Informacji udzieli dział handlowy, tel. 734-41, wewn. 84.
1753-K1



BANK PKO SA
ODDZIAŁ W POZNANIU

ZAWIADAMIA PT KLIENTÓW,
że od dnia 1 kwietnia 1978 roku

URUCHOMIONO

DZIAŁ RACHUNKÓW BANKOWYCH „A” i „S”

w Agencjach Banku PKO SA:

- KONIN, ul. Przemysłowa 9
- LESZNO, ul. Słowiańska 39/41

Na rachunkach „A” przyjmowane są wpłaty walut wymienialnych bez
dokumentowania tytułu i źródła pochodzenia walut.

Na rachunkach „S” przyjmowane są wpłaty walut państw socjalistycz-
nych z tytułów wynagrodzeń za pracę, usługi, honoraria, spadki, zapisy itp.

Ponadto rachunki bankowe „A” i „S” prowadzi:

- Oddział Banku PKO SA w Poznaniu, ul. Świerczewskiego 12.
- Ekspozytura Banku PKO SA w Zielonej Górze, ul. Chopina 21.
- Agencja Banku PKO SA w Kaliszu, ul. Górnośląska 35.

2636-K1

WIELKI KIERMASZ SZKOLNY WPHW

NA STARYM RYNKU W POZNANIU

W OKRESIE OD 10 — 24 SIERPNIA BR.

Sprzedaż codziennie

W GODZINACH OD 11 — 17

POLECAMY:

— ARTYKUŁY PAPIERNICZE, — PRZYBORY SZKOLNE, — OBUWIE, — DZIEWIARSTWO, — KONFEKCJE, — GALANTERIE SKÓRZANA, — ARTYKUŁY SPORTOWE, — RADIA TRANZYSTOROWE, — TAŚMY MAGNETOFONOWE, — SZPULE, — BATERIE.

ZAPRASZA I ŻYCZY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW

NA NOWY ROK SZKOLNY

WPHW

2708-K1

Pracownicy poszukiwani

FABRYKA KOSMETYKÓW „POLLENA - LECHIA” zatrudni w okresie wakacji oraz na stałe do pracy w produkcji:

— **STUDENTÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH** oraz **MŁODZIEŻ SZKÓŁ ŚREDNICH** (ukończone 18 lat).

Ponadto ogłasza zapisy:

DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW ze szkół podstawowych do I klasy 3-letniej **Zasadniczej Szkoły Chemicznej** w zawodzie **aparatury procesów chemicznych**.

Bliższych informacji udziela: **Dział Kadr i Szkolenia Fabryki Kosmetyków „Pollena - Lechia”**, Poznań, ul. Chlebowa 4/8, telefon 750-61 wewn. 19 lub 12. 2765-K1

Praca

Elektronik przyjmie prace chałupniczą. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 61186g.

Przyjmę starszą panią do prowadzenia domu, warunki pracy, zamieszkania i wynagrodzenia bardzo dobre, tel. 790-710 godz. 8-9. 63109g

Zapiekuję się dzieckiem Rataje. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 61203g.

Potrzebny na pół etatu rencista, emeryt, najchętniej szklarz. Zgłoszenia godz. 8-16, Bydgoska 5, Pracownia Witraży. 64478g

Opiekunka do półtorarocznego dziecka potrzebna na zaraz. Tel. 623-32 po godz. 14. 64656g

Zatrudnię pracownika przy wyrobach metalowych. Piekary 22/23 lokal 38. 63267g

Przyjmę dozorstwo, warunki mieszkanie, dzielnica Jeżyce. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 63767g.

Przyjmę pracę w pracowni fotograficznej także teren lub wyjazd. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 63769g.

Uczennicę i fryzjerkę przyjmie. Zakład Fryzjerski, Raszynska 38. 63822g

Zakład ślusarsko - kotlarski przyjmuje na stałe spawaczy, ślusarzy na dobrych warunkach. Obojni Wlkp., Krawcowa 10, tel. 418. 63838g

Pracownicę również rencistkę zatrudni mechaniczna pralnia. Byczyńska 3. 63746g

Zatrudnię stolarza na cały lub pół etatu, tel. 67-37-16. 63739g

Kupno

Kupię kamerę Pentaflex 3. M. Zieliński, 64-560 Ostrorog, Robotnicza 11. 63797g

Akordeon włoski lub niemiecki kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64318g.

Sprzedaż

Sprzedam namiot Gdynia 4 Super, radio samochodowe „Stern - Coupe”. Poznań, Os. Manifestu Lipcowego 15 m. 4. 64752g

Sprzedam motocykl MZ TS 250, Wozniak, Poznań, Szmarzewskiego 1, godz. 16-18. 64695g

Sprzedam różny elektryczny sprzęt. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 64630g.

Samochody

Zastawę 750 sprzedam. Kupię silnik Fiat 850 może być do remontu. Wyspiańskiego 45. 64667g

Syrene 102, stan dobry sprzedam. Tel. 67-16-32. 63438gpr

Lokale

Oddam w dzierżawę pokój z kuchnią oraz pokój piętrowy z góry. Ul. Jesionowa 15. 64763g

Komunikat

WIELKOPOLSKIEJ GRY LICZBOWEJ „KOZIOŁKI”

dotyczący gry Nr 1109 z dnia 6 sierpnia 1978 r.

I LOSOWANIE:

— wygrane II stopnia po zł 4.524,—

— wygrane III stopnia po zł 47,—

— wygrane IV stopnia po zł 7,—

II LOSOWANIE:

— wygrane II stopnia po zł 3.785,—

— wygrane III stopnia po zł 57,—

— wygrane IV stopnia po zł 6,—

III LOSOWANIE:

— wygrane II stopnia po zł 3.520,—

— wygrane III stopnia po zł 55,—

na koncówkę banderoli:

— 5-cyfrową — talon na samochód „Polski Fiat 126p”

— 4-cyfrową — wypłaty po 2.500,— zł,

— 3-cyfrową — wypłaty po 500,— zł.

„3X10”

dotyczący gry Nr 3 z dnia 6 sierpnia 1978 r.

Wygrane:

— I stopnia — 3 trafne po 8.185,— zł,

— II stopnia — 2 trafne po 584,— zł.

Pamiętaj! Do odbioru wygranej upoważnia odciśnięcie „B” kuponu „3X10”.

Kolektura Nr 55 — ul. Fredry 7 czynna w soboty do godz. 21.

Kolejne trzy losowania odbędą się w dniu 13 sierpnia 1978 r. w Pleszewie na Rynku o godzinie 12, a losowanie gry „3X10” w Jarocinie o godzinie 13.

Wszystkim grającym i sympatykom Wielkopolskiej Gry Liczbowej „Koziołki” życzy szczęścia w następnych naszych grach.

2759-K1

W dniu 7 sierpnia 1978 r. zmarł nagle

HENRYK KRAJCZEWSKI

dlugoletni pracownik, zastępca dyrektora d/s ekonomicznych, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego, Odznaką Honorową m. Poznania, Odznaką Wzorowy Pracownik Służby Zdrowia, członek ZBoWiD-u.

W Zmarłym żegnamy serdecznego kolegę i cenionego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 sierpnia 1978 r. o godz. 10.25 na cmentarzu Junikowskim.

Rodzina Zmarłego wyraża serdecznego współczucia składając:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz pracownicy

Poznańskich Zakładów Sprzętu Ortopedycznego w Poznaniu 2769-K3

† Dnia 7 sierpnia 1978 r. zakończył swoje pracowite życie w wieku 77 lat, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, brat, teść, szwagier, dziadek i pradziadek, sp.

WOJCIECH BANASZYK

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 10 bm. o godz. 15.30 w kościele p.w. Imienia Marii w Krzyżownikach, pogrzeb tego samego dnia o godz. 16.30 na cmentarzu w Krzyżownikach.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Halna 3. 64674g

† Dnia 4 sierpnia 1978 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 67, nasz kochany i drogi brat, szwagier i wujek, sp.

MARCELI ROWIŃSKI

inżynier

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 sierpnia 1978 r. o godzinie 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Pogrążona w smutku i żalobie

RODZINA

Poznań, Batavia. 2786-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 sierpnia 1978 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 67, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.

HELIODOR KŁOSSOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 sierpnia 1978 r. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążeni

syn, synowa i wnuki

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Czarniejska 21. 2783-U3

† Dnia 5 sierpnia 1978 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 47, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza mama, teściowa i babunia, sp.

ELŻBIETA PALUCZEK

z domu Olejniczak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 sierpnia 1978 r. o godzinie 9.30 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Małeckiego 13 m. 5. 2793-U3

Dnia 7 sierpnia 1978 r. zmarła przeżywszy lat 76, sp.

Z ŚREDZIŃSKICH ZOFIA KALOTA

Złożenie zwłok nastąpi w czwartek dnia 10 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Kostrzynie Wlkp.

o czym w smutku zawiadamia

bratowa z rodziną

Poznań, Czarna Rola 5 m. 4. 64733g

Dnia 5 sierpnia 1978 r. zmarła w wieku 55 lat, nasza droga siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, sp.

MARIA BANASZAK

pielęgniarka dyplomowana, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 9 bm. o godzinie 15 na cmentarzu komunalnym w Kościance.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w tym samym dniu o godz. 7.30 w kościele farnym w Kościance.

W smutku pogrążona

RODZINA

Kościance, Bączkowskiego 32 m. 7. 64755g

† W dniu 6 sierpnia 1978 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy brat, wujek, stryjek i szwagier, przeżywszy lat 67, sp.

MICHAŁ ANIOŁA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 11 bm. o godzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążone

rodzeństwo i rodzina

64674g

† Dnia 5 sierpnia 1978 r. zmarła nagle w wieku 44 lat, moja najdroższa żona, nasza kochana córka, mamusia, teściowa i babunia, sp.

DANUTA PIECHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 sierpnia 1978 r. o godzinie 11 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Żupańskiego 17. 2784-U3

† Dnia 6 sierpnia 1978 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zmarła w wieku lat 45, sp.

W ŻYNDÓW RITA TERESA STEMPNIEWICZ

mgr nauk rolniczych

Nabożeństwo pogrzebowe odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 9.30 w kościele św. Małgorzaty na Rynku Śródeckim.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 14.50 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążeni

mąż z córkami i rodziną

Poznań, al. Polska 18. 64664g

† Dnia 6 sierpnia 1978 r. odszedł od nas niespodziewanie, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy, najtroskliwszy tatuś, teść, dziadek, dobry i kochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 54, sp.

HENRYK WEGNER

mistrz złotniczy

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 10 bm. o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

W nieutulonym smutku pogrążone

żona, dzieci i rodzina

Ul. Graniczna 14 m. 2. 64716g

† Dnia 7 sierpnia 1978 r. zakończyła swoje, do ostatnich dni pracowite i pełne poświęcenia życie, przeżywszy lat 89, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babunia i prababunia, sp.

AGNIESZKA KOBYŁKA

z domu Durzyńska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 sierpnia 1978 r. o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim żalu pogrążona

wnuczka z mężem i rodziną

Osiedle Oświecenia 70 m. 2. 2790-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 sierpnia 1978 roku, opatrzona Sakramentami św., zakończyła swe pełne poświęcenia i pracy życie, przeżywszy lat 68, moja ukochana żona, nasza najdroższa mamusia, teściowa, babunia, siostra, bratowa i ciocia, sp.

MARIANNA SKRZYPCZAK

z domu Kauch

Msza św. żałobna odbędzie się w kościele parafialnym w Starolecie w czwartek, 10 bm. o godzinie 15.30, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Zorska 2. 2787-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 sierpnia 1978 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 75, opatrzona Sakramentami św., moja droga matka, nasza kochana siostra, ciocia i stryjeczna, sp.

MARIA ŁUCJA ALWIN

z domu Smorawińska

Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego nastąpi w czwartek, dnia 10 sierpnia 1978 r. o godzinie 15.30 na cmentarzu Bożego Ciała przy ulicy Błuszczej.

W smutku pogrążona

córka z rodziną

Ul. Grunwaldzka 29A m. 18. 2791-U3

† Dnia 5 sierpnia 1978 roku zmarł nagle w wieku lat 60, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, sp.

STANISŁAW PIECHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Kniewskiego 4 m. 7. 2789-U3

† W dniu 6 sierpnia 1978 r. zmarł po ciężkiej chorobie, w wieku 58 lat, mój kochany mąż, nasz kochany ojciec i dziadek

MARIAN JARZEMBOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godzinie 16.30 na cmentarzu parafialnym w Naradowicach.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

2782-U3

† Dnia 2 sierpnia 1978 roku, zmarła po długiej chorobie, moja najdroższa mama, sp.

ZOFIA WIECZOREK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 8.30 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążony

syn z rodziną

Os. Piastowskie 90 m. 20. 2781-U3

† Dnia 7 sierpnia 1978 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 23 lat, nasza najdroższa córka, siostra, wnuczka i kuzynka, sp.

GRAŻYNA DERA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 9 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu w Skórzewie.

W głębokim żalu pogrążona

RODZINA

Przeźmierowo, ul. Ogrodowa 22. 64654g

† Dnia 5 sierpnia 1978 r. po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami św., zakończył swe uczciwe i ofiarne życie, przeżywszy lat 62, mój drogi i wierny mąż, nasz ukochany ojciec, sp.

HENRYK JANISZEWSKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 sierpnia 1978 r. o godzinie 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z córką i synem

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Osiedle Kraju Rad 22B m. 14, dawniej ul. Sadowa 3. 2789-U3

† W dniu 5 sierpnia 1978 roku zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św., po długiej i ciężkiej chorobie, moja najdroższa żona, najukochańsza, nigdy niezapomniana matulka, teściowa i babunia, sp.

ZOFIA WALNER

z domu Ratajczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu komunalnym Junikowo.

Pogrążeni w smutku

mąż, córki, zięć i wnuki

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Nowowiejskiego 23 m. 16. 2788-U3

† Dnia 5 sierpnia 1978 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 75, nasza najdroższa mamusia, teściowa i babunia, sp.

MARIANNA ANDRZEJAK

z domu Szymanska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 sierpnia 1978 r. o godzinie 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

W nieutulonym smutku pogrążeni

córka i synowie z rodzinami

Ul. Gwardii Ludowej 13 m. 3. 2779-U3

SIERPIEŃ

9

Środa

Romualda
Romana

Siołce: 5.24-20.31

TEATRY

NOWY — g. 19 „Emigranci”;
Scena Nowa — g. 19 „Powitania
pożegnania”;
LALKI I AKTORA — g. 17 „O
Kasi ce gaski zgubiła”.

KINA

BUK: Wojenny prezent”;
CHODZIEŻ Notec: „Z przymru-
żeniem oka”; „W pustyni i pusz-
czy” cz. I;
GNIEZNO Lech: „Dziwczyną z
reklamy”; Polonia: „Ofiara na-
mieszności”;
GOSTYN: „Bezkrzesne łaki”; „Ko-
lorowy promyk”;
GÓRA Śl.: „Wspomnij mnie”;
„Dupont Lajoie”;
GRODZISK: „Pintea”;
JASTROWIA: „Akacja Salaman-
dra”;
KALISZ Syrena: „Afonía”;
„Barroco”;
KONIN Centrum: „Wielka po-
dróż Boika i Lolka”;
KOSCIAN: „Rycerz i los” I i II
cz.; „Ocalić miasto”;
KÓRNIK: „Dom pod czerwona
latarnia”;
KROTOSZYN: „Dziwczyną z
reklamy”;
LESZNO: „Kot o dziewięciu
ogonach”;
NOWY TOMYŚL: „Utracona część
Katarzyny Blum”;
SREM Słonko: „Ostatni film o
Legii Cudzoziemskiej”; Klubowe:
„Zaginęła dziewczyna”;
ŚRODA: „Kobietka”;
SZAMOTULY: „Agnieszka idzie
na śmierć”;
TRZCIANKA: „Odrażający, brud-
ni, żli”; „Rozumiemy się bez
słów”;
TUREK: „Dzień mojej miłości”;
WALCZ: „Wyspy na Golfstro-
mie”;
WRONKI: „Torba inkasenta”;
„Grzeszna natura”; „Dziwczyną
z laską”;
WSCHOWA: „Ułana wódz Apa-
czów”; „Zapach kobiety”;
ZDUNY: „Rodzinny melodramat”.

RADIO

PROGRAM I: 6.05 Sygnały dnia;
8.10 Lato z Radiem; 11.10 Tu Radio
Kierowców; 12.25 Muzyka polskich
mel.; 13.00 Koncert na instrumentach;
13.25 Z biegiem Dunaju; 13.40 Ka-
ciak melomana; 14.00 Studio „Gama”
(ok. godz. 14.05 inf. dla kierow-
ców); 14.20 Studio Relaks; 14.25
Studio „Gama” (ok. godz. 15.25
inf. dla kierowców); 16.10 Tu Jedyn-
ka; 17.30 Radiokurier; 18.10 Tu Je-
dynka c. d.; 18.25 Nie tylko dla
kierowców; 18.33 Pół wieku pol-
skiej piosenki; 19.15 Przeboje
sprzed lat; 19.40 „O nagrodę Bur-
sztynowego Słowika”; 20.10 Soliści
i zespoły w rep. popularnym; 20.40
Gra Zesp. Crash; 21.15 Komu-
nista Totalitarna Sportowego; 21.20
Konc. Chopinowski — pianista
brazylijski Nelson Freire gra 24
Preludia op. 28; 22.20 Tu Radio
Kierowców; 22.23 Katowice na
muz. antenie; 23.15 Wita Was Polska.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6,
12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.35 Małe muzy-
kowanie; 8.05 Dialogi i zbliżenia; 9.30
Aud. Studia Młodych; 9.40 Miłoś-
nikom piosenki chóralnej; 10. „Si-
kawkowy rade sobie da” — aud.
satelitarne; 10.30 Gra New Hot
Club Quintet; 10.40 Sprawy co-
dziennie; 11. Wakacje melomana;
11.35 Chęroby społeczne nadal
groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy;
12.05 Czas dobrych gospo-
darzy; 12.25 Stadiami Koberga — „U
sieradzkich harcerzy”; 12.45 Tańce
z różnych epok; 13.00 Zawsze i wszę-
dzie; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.50 Nowe nagra-
nia rad.; 14.10 Wieści, lepiej, no-
wości; 14.30 Studio „Stonecz-
nik”; 14.50 Muzyka Arcanella Co-
rellego; 15.30 Radioteria; 16.10 Gi-
tara Segovii; 16.40 Mag. infor.;
16.50 Radioexpress; 17.00 Akustyczne
spektakle; 17.20 Teatr Polite-
go Radia; 18.25 Plebiscyt Słucha-
„Gama”; 18.40 Świat i my; 19.00
Konc. wieczorny; 19.40 Informacje.
Rady. Propozycje; 19.50 Len roślin
na opaczalną; 20. Publicystyka kra-
jowa; 20.20 Sceny z opery „Erna-
ni”; 21.40 Renesans, barok i wiek
XX — w muzyce; 22. Zwierzenia
wieczorne; 22.15 Szkice do portretu
K. Wierzyńskiego; 22.30 Mag. Stu-
dencki; 23.40 Muzyka na dobranoc.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi;
9. „Z innego strumienia czasu” —
pow.; 9.10 Kiermasz płyt; 9.30 Nasz
rok 75-ty; 9.45 Dyskoteka pod
gruszą; 10.35 Skrzypcowe sola Z.
Seifera; 11. Życie rodzinne — mag.;
11.50 Dyskoteka pod gruszą; 12.25
Za kierownicą; 13. Powtórka z roz-
rywki; 13.50 „Moi Zyrardów” —
pow. 14. Lato w Filmharmonii; 15.05
Koncerty J. Addieraya; 15.40 Ze-
spół Chaturajak akompaniując; 16.
Rep. pl. „W smudze cienia”; 16.20
Muzykobranie; 16.45 Nasz rok
75-ty; 17.05 Muzyczna poczta
UKF; 17.40 Wszystkie nagrania
Charlie Parkera; 18.10 Polityka
dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu;
19. „Marzyjcie!” — pow.; 19.35
„Weksel małżeńskich” — opera; 19.50
Z innego strumienia czasu — pow.;
20. Kabaret „Piwnica pod Baran-
mi”; 21. L. Beethoven opera
omnibus; 22.05 Stan Getz; 22.15 Trzy
kwadransy jazzu; 23.05 Między
dniami a snem.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12,
15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.00 Mel. na dzień
dobry; 8. Przypomnienie Warszaw-
skiego Stomperów; 8.30 Diver-
tissementa; 9. Lato z Radiem;
11.40 Wielki Festiwal Gilberta
O'Sullivan; 12.05 Czas dobrych go-
spodarzy; 12.35 Giełda płyt; 13. Pio-
senki na wakacje; 13.15 Tańce rze-
zowskie; 13.30 Tu Radio Stereo
(stereo ogólnop.); 14. Naukowcy —
reminik; 14.15 Tu Radio Stereo

Gdy ciężarówka woźą powietrze zamiast budulca

Krytyczne uwagi budowniczych mieszkań pod adresem Przedsiębiorstwa Trans-
portowo-Sprzętowego „Transbud” w Po-
znaniu (obsługujące województwa: kaliskie,
konińskie, leszczyńskie i poznańskie) dotyczą
ostatnio głównie opóźnień w wywozie ziemi
spod wykopów pod fundamenty. Uniemożli-
wia to sprawne prowadzenie tych robót. Przed-
siębiorstwa budowlane podległe Po-
znańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa,
a stawiające domy we wspomnianych czte-
rech województwach, coraz częściej też mają
pretensje do „Transbudu”, że w porę nie do-
wozi materiałów.

Dyrektor „Transbudu” — Tadeusz Kaluga
i jego zastępcy — Marian Jarczewski przy-
znają, że przedsiębiorstwo nie w pełni obsłu-
guje budowniczych mieszkań. Główna przy-
czyna jest taka, że „Transbudowi” ubywa ta-
boru, a nowe pojazdy otrzymuje z opóźnie-
niami i nie w ilościach zamawianych. Właś-
nie w tym roku zgodnie z planem ma otrzy-
mać około 100 pojazdów (995 ton ładownych).
Do końca lipca nadeszło zaledwie kilka sztuk.
Tymczasem każdego roku buduje się więcej
domów więc i zaopatrzenie na usługi „Trans-
budu” jest większe. Obecnie zamówienia
przedsiębiorstw budowlanych z czterech wo-
jewództw przekraczają o... 2 miliony ton zdol-
ności przewozowej, nawet przy uwzględnieniu
dostaw wszystkich zamówionych na ten rok
pojazdów. Nie sposób pominąć też fakt, że
stan taboru samowładowego jest o około
600 ton mniejszy, niż w 1977 roku, zadania w
tym zakresie znacznie większe.

Sądząc po skromnych dostawach pierwszego pół-
roczu dyrekcja „Transbudu” nie liczy, że otrzyma
wszystkie pojazdy zgodnie z zamówieniem zło-
nym i uzgodnionym ze Zjednoczeniem „Transbud”
w Warszawie. Zmniejsza się więc tabor, bo w do-
datku niektóre pojazdy ulegają kasacji. Dlatego
też nawet najbardziej wysłużony sprzęt remonto-
wany jest na wszelkie możliwe sposoby. Jak długo
jednak można eksploatować stare pojazdy, które
już dawno powinny być przeznaczone na złom?

Od „Transbudu” w dużym stopniu zależy
tempo prac na placach budowy. Bo on dostar-
cza wszystkie materiały budowlane do pro-
dukcji elementów prefabrykowanych (kru-
szywo, cement itp.) oraz do stawiania od pod-
staw domów (ceramika, stolarka, okna itp.).
Gwoli ścisłości trzeba dodać, że zależność ta
niekiedy nadużywana jest przez przedsiębior-
stwa budowlane. „Transbud” często dwój się
i trol, aby wszystko to, co można uzyskać od

producentów — dostarczyć w porę na miej-
sce budowy. Ale nie zawsze wytwórcy mate-
riałów budowlanych lub fabryki domów wy-
wiązują się ze swoich zobowiązań. Zdarza się,
że na budowie złożonych jest kilkadziesiąt sztuk
elementów prefabrykowanych, ale montaż bu-
dynków udaremnia brak kilku wielkich płyt
o innych rozmiarach. Wykonawca ma wtedy
pretensje nie do producenta owych elemen-
tów, lecz do „Transbudu”. Nie są to wcale
sporadyczne przypadki.

Wyjątkowe marnotrawstwo czasu zachodzi
w dowożeniu kruszywa. Niejednokrotnie samo-
chody „Transbudu” czekają godzinami na je-
go załadunek. W tym samym czasie te same
pojazdy mogłyby przewieźć sporo innego ma-
teriału, na który z niecierpliwością oczekują
przedsiębiorstwa budowlane.

Rozładunek materiałów budowlanych dowożonych
koleją przypada często na dni świąteczne lub noce.
W takich przypadkach „Transbud” nie może na-
tychmiast przystąpić do opróżnienia wagonów, bo
nie zatrudnia on ładowaczy, a tylko ich angażuje
do konkretnych prac. Niemożliwością więc jest po-
staramie się o nich np. w nocy. Ale kary za prze-
stoje płać słońce.

Z uwagi na niedobór taboru konieczna jest
pomoc producentów materiałów budowlanych,
przedsiębiorstw budowlanych, a także kolei.
Chodzi o to, aby samochody „Transbudu” nie
czekały i nie wracały puste. Często z odleg-
łych niekiedy miejscowości. Natomiast ziemię
wydobywaną z dołów fundamentowych nie
zawsze trzeba daleko wywozić, można prze-
znaczyć ją przecież na przyszłe zieleńce.

Są jeszcze inne sposoby na sprawniejszy
transport np. elementów prefabrykowanych
— przewozy kontenerowe. Kiedyś takie próby
podjął Poznański Kombinat Budowlany w
Suchym Lesie. Niestety od dłuższego czasu
zaniechano tego, jakże sprawnego transpor-
tu. W kontener ładowano skompletowane ele-
menty i ciągnik zawoził go na plac budowy.
Tam pozostawiał kontener a sam wracał do
fabryki domów po następny. Wykorzystanie
ciągnika było wówczas znacznie większe, niż
teraz, kiedy na platformę ładuje się zależnie
od wagi cztery lub dwa elementy. Na ich za-
ładowanie i wyładowanie potrzeba niemało
czasu.

Oczywiście wszystko to nie zwalnia „Trans-
budu” od eliminowania pustych przebiegów,
starannego konserwowania pojazdów i korzy-
stania z najlepszych doświadczeń ze swojej
wieloletniej działalności.

ANNA SIEKIERKA

Konińskie

Ofensywa eksportowa słupeckiego „Mostostalu”

Systematycznie rośnie war-
tość eksportowej produkcji
Wytwórni Konstrukcji Stalo-
wych „Mostostal” w Słupcy
(województwo konińskie). W
roku ubiegłym zagranicami
kontrahenci otrzymali kon-
strukcje stalowe wartości 18
mln złotych, w tym roku ich
wartość osiągnie 30 mln. Na
liście kontrahentów słupeckie
go „Mostostalu” znajdują się
przedsiębiorstwa w ZSRR i
CSRS oraz na Węgrzech i w
NRD. Teraz finalizowane są
wieloletnie kontrakty z przed-
siębiorstwami zachodnioeuro-
pejskimi.

Ta eksportowa ofensywa
jest wynikiem wysokich umie-
jętności zawodowych młodej
załogi, która ma już za sobą
realizację wielu skomplikowa-
nych konstrukcji, m. in. wie-
ż radiolokacyjnych dla lotni-
ska w Berlinie (NRD) i prze-
nośników dla ZSRR. Dodaj-
my, że konstrukcje stalowe
przy budowie Dworca Cen-
tralnego w Warszawie oraz
Huty Katowice.

W bieżącym roku dokonano
znaczącej zmiany w profilu
produkcji WKS „Mostostal”.
Dotychczas dominowały w
niej konstrukcje typowe, w
br. aż 70 procent stanowią
rozwiązania indywidualne —
orazde wszystkim dla potrzeb
gospodarki żywnościowej.

(wof)

Co z hodowlą królików?

Delikatne, kaloryczne i smaczne mięso królicze nie cieszy się,
niestety, u nas zbyt dużą popularnością, podczas gdy na wielu zagra-
nicznych rynkach jest artykułem bardzo poszukiwanym. Stąd też
stałe wzrastają możliwości eksportu tuszek króliczych, za które
zagranicami kontrahenci płać stosunkowo wysokie ceny. Króliki
dostarczają także poszukiwanym przez przemysł skórzany i filoc-
wy skórek. Niestety, chociaż gminne spółdzielnie „Samopomoc
Chłopska” mogą skupić niemal każdą ilość królików (płać w pier-
wszej klasie za kilogram żywej wagi 40 zł a w drugiej — 37 zł)
skup królików nie jest wysoki.

Warto by ci wszyscy, którzy mają możliwości założenia hodowli
królików, dokładnie tę sprawę przemyśleli; hodowla królików jest
bowiem zajęciem niezbyt pracochłonnym, a niewątpliwie opłacal-
nym. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.

KONIN: Włodzisław Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 243-04.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.

PIŁA: Włodzisław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

List ze wsi

Kapryśni publicyści w okresie
konfliktu wylewają łzy nad tym,
że dzieci nagminnie opuszczają
w szkolnych lekturach opisy pu-
szozy jodowej, sianokosów, uro-
ków jesieni w lesie i wiele in-
nych, artystycznych opisów przy-
rody, bowiem nie mają żadnego
punktu odniesienia, z niczym
konkretnym im się to nie kaja-
rzy, że pozbawione kontaktów z
przyrodą, traktują jej opisy jako
nudną abstrakcję. Dalej idą u-
ogólnienia o tym, że najmłodszy
pokolenie się wrażliwości na
piękno przyrody, wzrastając w du-
chu cywilizacji przemysłowej, że
co to z nich kiedyś wyrośnie.

Sądzę, że są to uwagi budo-
wane na bazie stereotypu, ni-
czym nie weryfikowane, ot takie

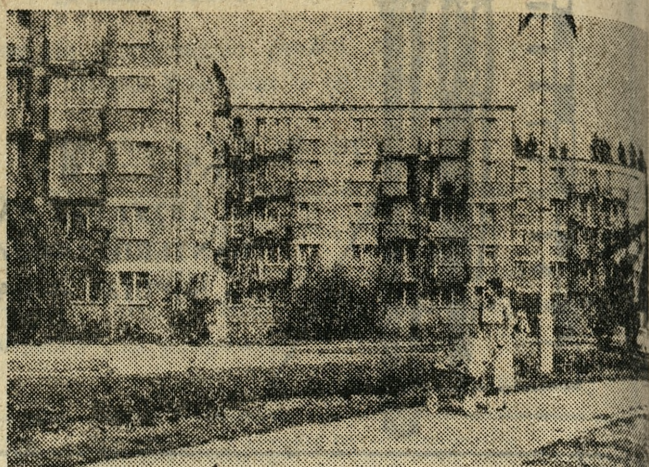
List ze wsi

Niepotrzebne łzy

sobie. Nie bierze się w nich pod
uwagę jednej nad wyraz ważnej
rzeczy. Ongis ponoć kontakt
dzieci z przyrodą był częstszy,
pełniejszy, kształtujący i wych-
owujący. Być może, ale czy to
był kontakt? Pastucha, który
spół, a owce same rosły? Gar-
stki ziemniaków potomków, któ-
ra mała gdzie wylewać? Nie-
liczne grupy dzieci inteligencji,
organizującej swym pociechom
wakacje na wsi?

Coś mi się wydaje, iż obecnie,

Osiedle wśród zieleni



Oto osiedle Spółdzielni Mieszkaniowej w Chodzieży (województwo pilskie). Oby wszystkie nowe domy miały taki zielony „wy-
strój” jak te chodzieskie.

Fot. — R. Królak

Kaliskie

Powstaje projekt regulacji Prosnny

Przygotowuje się projekt
całkowitego uregulowania
przepływającej przez woje-
wództwo kaliskie Prosnny.
Przewiduje on m. in. regula-
cję rzeki na odcinku od wsi
Brzeziny do Wieruszowa. W
następnej kolejności identycz-
ne prace przeprowadzone zo-
staną od Skrzynek do miej-
sowości Grabów. Prace te
zabezpieczą przed powodzią
duże obszary żyznych grun-
tów, a przede wszystkim roz-
ległych terenów zielonych.

Program przewiduje także
— jak informowaliśmy — wy-
budowanie po 1980 roku na
Prosnie zbiornika retencyjne-
go w rejonie wsi Wielowieś
Klasztorna. Swymi rozmiar-
mi niewiele będzie on ustępo-
wał budowanemu obecnie na
Warcie zbiornikowi retencyj-
nemu w Jeziorsku. Rozważana
jest również koncepcja prze-
rzucania nagromadzonych w
Wielowieś Klasztornej wody
specjalnym kanałem w okoli-
ce Milicza.

W projekcie regulacji Pro-
snny uwzględnia się również bu-
dowę specjalnych jazów speł-
niających rolę naturalnych o-
czyszczalni wód rzeki oraz
szeregu oczyszczalni ścieków.
PAP

Telefony GONOSZA

● W Tarnobrodzie w woj. kal-
kim, na skutek pęknięcia opony
wjechał do rowu samochód oso-
bowy marki „Syrena”. Cztery
osoby, które doznały obrażeń,
przewieziono do szpitala w Krot-
oszynie.

● W Malchowie w pobliżu Gnie-
zna motocyklista potrafił piesz-
go. Obydwaj odnieśli ciężkie o-
brażenia.

Pilskie

Przybywa automatycznych połączeń telefonicznych

Po zakończeniu akcji „Te-
leks w każdej gminie” w wo-
jewództwie pilskim przysta-
piono do instalowania auto-
matycznych połączeń telefo-
nicznych pomiędzy miastami
regionu. Po liniach Piła — Po-
znań, Piła — Warszawa, za-
dąba wojewódzka uszkała
połączenia z wieloma dalszy-
mi ośrodkami, jak Wyrzysk,
Wałcz, Złotów, a ostatnio Ca-
dzież i Czarnków. Jeszcze w
tym roku planuje się zainsta-
lowanie automatycznego po-
łączenia telefonicznego Piły i
Wagrowcem. (PAP)

Leszczyńskie

Najlepsza poczta w Wąsoszu

W rywalizacji gminnych
urzędów pocztowo-telekomu-
nikacyjnych w województwie
leszczyńskim najlepszym oka-
zał się urząd pocztowy w Wą-
soszu, wyprzedzając placówki
poczty w Borku i Kobylnicy.
Wśród urzędów małych na-
większe uznanie zdobyły po-
cztę w Chojnie, Wilkowicach i
Gostyniu Starym. (len)

go. Obydwaj odnieśli ciężkie o-
brażenia.

● W Pileńsku w woj. kal-
kim nietrzeźwy kierowca potrafił
w poniedziałek w nocy idącymi
środkami jazdy pijanego mężczy-
znę. Stwierdzono u niego ogólne
obrażenia.

● U zbiegu ulic Kołkiej i Soko-
łowskiej w Koninie odniosła o-
brażenia kobieta, która została po-
tracona przez jadący z nadmierną
szybkością samochód marki „Zuk-
ka”. (b)

od kaczki. Przejaskrawiam, o-
tak czy inaczej — jest to nie-
prawda. Dzieci doskonale wie-
dzą, jak mechanicznie dobrać
krowy, jak spryskuje drzewa
jak sadzi ziemniaki. Wystarczy
że nieco wcześniej usiądą przed
„dobranocką” przy telewizorze,
już same potrafią „radzić rolni-
kom”.

W całym tym kapryśnym zma-
twieniu o brak kontaktów dzie-
ci z przyrodą wcale nie idzie o
wzory poznawcze. Siedząc w so-
nowym zagajniku niejedna dzie-
ciśko wcale więcej się nie dowi-
dza niż siedząc przed telewizorem.
Cofaj dźwięki z obcowaniem z
naturą polega jedynie na tym,
czym jest ono dla zdrowia i po-
pocznym młodego człowieka.

(ask)
rosyjskiego, 1. 22 (kol.); 16.40 —
Powtórka z języka francuskiego,
1. 22 (kol.); 19.10 — „Teleskop”
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.); 20.30 — Kwadrans muzyki
w programie: „Zamkowe muzyka-
wanie” — występ amatorskiej
zespołu ze Szczecina, „Tabu” —
stylizowany taniec hinduski, Ar-
tyści z opery Włofganga Amadeusza
Mozarta, „Czarodziejski kłopot”
(kol.); 21.25 — 24 godziny
21.35 — „Inter Arma” — film do-
kumentalny (kol.); 22 — Kino do-
kumentalne: „Biesia ludzka” — film
prod. franc.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 14.20 — Wakacyjne
Kino Młodych — z różnych boisk;

„Niezapomniany dzień” — bułg.
film obyczajowy (kol.); 16 —
Dziennik (kol.); 16.10 — „Obiek-
tyw” — 16.30 — Kino Najmłodszych
— zestaw filmów animowanych:
„Jak maly zajączek przechrztył
tygrysa” (ZSRR), „Cristal”, „Tippis
i Alistair”, edc. pl. „Pływanie”
(ang.), „Kangurę hip-hop” — rys.
polski (kol.); 17 — „Spora gór i
rzek” 17.30 — Losowanie Malego
Lotka (kol.); 17.45 — Między nami
jaskiniowcami; „Potwór z Jam
Smolnych” — film animowany
(kol.); 18.10 — Studio Sport; 19 —
Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

19.10 — Siódemka (kol.); 19.30 —
Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30
— „Zawilosc uczuć” — polski film
fab. (kol.); 22.05 — Poradnik em-
ocjonalnego turysty; 22.15 —
Dziennik (kol.); 23.30 — Twarze
Teatru — Ewa Mirowska.

PROGRAM II: 17 — Kino Telewi-
zji Dzieciąt i Chłopców; „Chłopcy
z naszego osiedla”, edc. pl. „Ka-
kiet na start” — film fab. prod.
wag. (kol.); 17.30 — Klub Jazzowy
Studia Gama — Jazz nad Odrą
(kol.); 18.10 — Powtórka z języka

19.30 — Siódemka (kol.); 19.30 —
Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30
— „Zawilosc uczuć” — polski film
fab. (kol.); 22.05 — Poradnik em-
ocjonalnego turysty; 22.15 —
Dziennik (kol.); 23.30 — Twarze
Teatru — Ewa Mirowska.